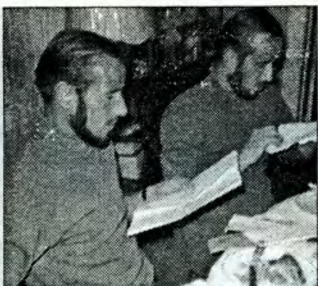
W numerze:



L. Rewkowska:

Trudne lata odrodzenia 3



Bracia Ejsmontowie:

Mierzyli siły na zamiary 12



Rycerze i piękne damy:

Zaczarowany Mir 14



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

16 czerwca 2006r. Nr 24 (729) Index 63863 Rok założenia 1989

Zanim osądzicie waszego bliźniego, pomyślcie, że wy jesteście nim, a on wami. Wtedy osądzicie dobrze i uczciwie

Św. Franciszek SALEZY

Srebrny jubileusz

Kapłan - siła Chrystusa

- Jubileusz to czas, aby ocenić, co zostało uczynione, ale i czas, aby podziękować za otrzymane dary i łaski w minionym okresie - mówił podczas mszy św. 11 czerwca w farze grodzieńskiej bp Aleksander Kaszkiewicz. - Dziękujemy również za naszego ziomka, którym Bóg się posłużył dla odnowienia Kościoła na Białorusi i w Rosji - abpa Tadeusza Kondrusiewicza.



Podczas uroczystości

Grodzieńska świątynia tego dnia z trudem mieściła na niecodziennej uroczystości licznie zgromadzonych wiernych. Wcześniej w rodzinnej miejscowości abpa Tadeusza Kondrusiewicza w Odelsku na spotkanie przybyło ok. 2 tys. wiernych, a przewodniczyli uroczystościom nuncjusz apostolski na Białorusi abp Marcin Vidowicz oraz kard. Kazimierz Świątek.

Nie przypadkowo abp Tadeusz Kondrusiewicz zawitał do świątyni grodzieńskiej, gdzie był jak u siebie - ponieważ przed laty był tu proboszczem.

Przewodniczył mszy św., a współcelebrowali mu bp Aleksander Kaszkiewicz, bp Antoni Dziemianko oraz kapłani z Litwy, Polski i Białorusi.

Podczas mszy św. powitano rónież ks. prałata Jerzego Steckiewicza i ks. prałata Wincentego Lisowskiego, dziekana lidzkiego, którzy również obchodzili 25. jubileusz kapłaństwa.

- *Z radością znajduję się wśród was, chcę dziękować Bogu za dar kapłaństwa, powołanie do kapłaństwa i za 25 lat służenia przy ołtarzu, najpierw na Litwie, potem tu wśród was, będąc waszym proboszczem, a od 15 lat w Moskwie na wielkich obszarach Rosji* - zaznaczył abp Tadeusz Kondrusiewicz.

Podczas mszy św. przed ołtarzem znajdowała się piuska Sługi Bożego Jana Pawła II, która została przywieziona na tę okazję. *„Jan Paweł II chciał przybyć na tę ziemię - na Białoruś i do Rosji, nie dane było mu to uczynić. Duchem jest z nami* - mówił jubilat. - *Ta piuska, którą miał na głowie w momencie śmierci, to ostatnia rzecz, której dotykał. Dzisiaj dużo ludzi zbiera się przy jego grobie w Rzymie, prosząc o różne łaski".* Po mszy można było dotknąć piuski papieskiej.

Słowo Boże wygłosił podczas uroczystości bp Antoni Dziemianko, mówiąc o wielkim znaczeniu posługi kapłańskiej w naszym życiu - m.in. na przykładzie ks. abpa Tadeusza Kondrusiewicza.

Podkreślił sens kapłaństwa, niesienia Słowa Bożego: *„Słowa Chrystusa: "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody..." mówią o misji kapłana i znaczeniu kapłaństwa. Chrystus w szczególny sposób spojrzał na dzisiejszych jubilatów, na księdza arcybiskupa, zapraszając go do zaszczytnej służby w Swoim Kościele.*

Pamiętamy te czasy, kiedy nie tylko lud grodzieński, ale i katolicy z całej Białorusi, na dziesięciolecia zapomnieli, czym jest prymicja kapłańska.

...Służba kapłańska księdza arcybiskupa przechodzi w warunkach i czasach niełatwych. Opatrzność Boża uczyniła go zwiastunem Ewangelii w tych zwłaszcza okolicznościach i czasach.

czytaj na str. 11

Komunikat Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi

I. Biuro prasowe Stolicy Świętej podało 14 czerwca 2006r., do wiadomości, iż Ojciec Święty Benedykt XVI przyjął rezygnację z urzędu pasterskiego archidiecezji mińsko-mohylewskiej, przedstawioną przez Jego Eminencję Księdza Kardynała Kazimierza Świątka, stosownie do KPK, kan. 401, § 1.

Jednocześnie, Ojciec Święty mianował Jego Ekscelencję Księdza Biskupa **Antoniego DZIEMIANKĘ**, biskupa tytularnego Lesvi i pomocniczego mińsko-mohylewskiego, administratorem apostolskim sede vacante i ad nutum Sanctae Sedis tejże Stolicy metropolitarnej.

Ksiądz biskup Dziemianko obejmie wysoki urząd powierzony mu przez Ojca Świętego.

II. Ksiądz kardynał Kazimierz Świątek, arcybiskup emeryt mińsko-mohylewski, który 21 października ukończy 92 rok życia, będzie kontynuował nadal urząd administratora apostolskiego ad nutum Sanctae Sedis pińskiego.

III. 14 czerwca 2006r., na zakończenie XXIX Zwyczajnego Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi, ksiądz kardynał Kazimierz Świątek złożył rezygnację z urzędu przewodniczącego niniejszej konferencji, z racji, iż nie jest już biskupem diecezjalnym (por. KPK, kan. 376).

Jak wiadomo, urząd przewodniczącego konferencji episkopatu może być sprawowany jedynie przez biskupów diecezjalnych oraz przez tych, którzy są zrównani w prawie z biskupami diecezjalnymi, zgodnie z KPK, kan. 381 §2 (por. Papieska Komisja do Autentycznego Tłumaczenia Kodeksu Prawa Kanonicznego, odpowiedź z 23 maja 1988r., w: AAS 81 [1989], s. 338; Notitiae 24 [1988], s. 669; Leges Ecclesiae, n. 5270).



Ks. bp Antoni Dziemianko

Zgodnie z art. 7 Statutów, mandat przewodniczącego Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi trwa trzy lata. Mandat ten może być ponawiany i jest uzyskiwany na drodze tajnego głosowania Konferencji Plenarnej. Ten sam przepis dotyczy również innych urzędów konferencji, wśród których urząd wiceprzewodniczącego i sekretarza generalnego. Zadania przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, sekretarza generalnego i innych odpowiedzialnych określa KPK oraz Statuty Konferencji, jak również zgodne z nimi dokumenty.

Ksiądz kardynał Kazimierz Świątek został wybrany na przewodniczącego przez Konferencję Konstytutywną, 11 lutego 1999r. Następnie, XII Zgromadzenie Plenarne z 5 marca 2002r. oraz XXIII Zgromadzenie Plenarne z 28 grudnia 2004r. ponowiły jego mandat na dwie następne trzyletnie kadencje. Obecna, trzecia kadencja zakończyłaby się 11 lutego 2008r.

Zgromadzenie Plenarne powierzyło urząd przewodniczącego Jego Ekscelencji księdzu biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi, biskupowi grodzieńskiemu, który pełnił dotąd urząd wiceprzewodniczącego. Niniejsze zgromadzenie powierzyło urząd wiceprzewodniczącego Jego Ekscelencji księdzu biskupowi Władysławowi Blinowi, biskupowi witebskiemu.

CATHOLIC

POEZJA CZYTELNIKÓW

Wileńszczyzna

Była śliczna Wileńszczyzna -
zakąteczek mój,
wieś Straczuny nie jest wielka -
stały domy w rząd.
Wiśnie widzę - wioska-sad,
jaka kiedyś była,
a pozostał tylko ślad,
jakby tu mogiła.
Widzę najpiękniejszy sad,
obok wiśnia stała,
tu jesienią matka czwartym mnie
na świat wydała.
Tu zrobiłem pierwszy krok,
z nią nauka była,
bo mnie zawsze przy kądzieli żyć
po polsku uczyła.
Przy ulicy domek stał, dookoła kwiaty,
sad, a na rogu klon wysoki -
dawno za 100 lat.
Wiosną w klonie ptaszek mieszkał
i weselił nas,
a tam dalej łąki, pola i brzozowy las.
Pamiętam śpiew słowików
i brzozowy sok,
gdy ze starszym bratem wiosną
braliśmy każdy rok.
Chodziliśmy tu na grzyby
i orzechy też,
a na drodze nas spotykał często
mały jeż.
Z radości podskakiwał zając szary,
gdy zobaczył nas,
dawał ukłon i uciekał jak najszybciej
w las,
a lis-treser trzymał przyjaźń z
drobiem naszym, bardzo kochał kur,
chodził chytro dookoła,
szukał w płocie dziur.
Wilk poważny i ostrożny zapatrywał
z dala, gdy pasaliśmy stada,
pewnie chciał zaprosić owce
chętnie do obiadu.
Zbieraliśmy i poziomki, borówki,
maliny,
a jesienią na bagniskach piękne
żurawiny.
Łowiliśmy i szczupaki,
gdy był jeszcze lud,
i do domu przynosili pięknych niby cud.
Tam za sadem na pastwisku i
sadzawka była,
która swą kryniczną wodą z dawna
bardzo słynęła.
Gdzie krynica, tam karasie,
żabki zawsze tam
i pan bocian z szarą czaplą
chodził do nich sam.
Wiosną był tu huczny chór,
bo i kaczki przypływały na ten
majowy zbiór.
Domki sobie tu robiły, bo im był
tatarak miły.
Prawie w każdym sadzie ule,
miodu każdy rad,
ale pszczółki srogo strzegli swój
bezcenny skarb.
Mnóstwo masa miodonosów,
zapach wszędzie był
i wileński kraj miodowy, z dawna
barciem słynął.
Kwitły drzewa, łąki, pola -
tu na świecie raj,
gwar pszczelny, śpiew ptaszyny,
gdy przychodził maj.
Wszyscy byliśmy Polacy i
śpiewaliśmy po pracy,
wychwalając Matkę Bożą,
bo i dla nas był też maj.
Wileńszczyzna moja miła,
kraj nasz partyzancki,
ale dziś możemy zmówić tylko
„Anioł Pański".

Edmund KOLENDO

Czas gna jak opętany
rozpuszczając mnie w niebycie....
opuszczam swą skorupę
twierdząc jednocześnie
że tak będzie mi lepiej....
serce me osnute jest
czynem miłości
Omdlała dusza
Rani krwią przydrożne kamienie
Blady jak kreda
Wołam TAK
Serce to ułan
A ja zwykły aktor
Wyrzucony na brzeg
aktor...
...sceny przypadku...
szukam duszy...
rozpromienionej, wesołej,
zamieszkanej przez Boga
ona wybucha!
...weselnymi godami...
...bolesnymi wniebowzięciami...
Jej ramiona
opłatają mnie dźwiękiem
Jej miłość
tworzy radość niezłomną
śnię niczym siewca
otwieram oczy
i... nic
szukam duszy...

Jarosław NOWAK

Migawki z festiwalu

Grodno 2006 - Podwórko Polskie































Wymieniona w artykule „Skarbnica kultur i talentów" Tatiana Danilewicz z Pińska, która wystąpiła na Podwórku Polskim podczas VI Ogólnobiałoruskiego Festiwalu Kultur Narodowych, nie jest, jak błędnie podano, profesjonalną artystką lecz amatorką. Autor artykułu przeprasza za błąd.





Fot. Jarosław WANIUKIEWICZ

Trudne lata odrodzenia

Jest tyle sił w narodzie, jest tyle dużo ludzi;
Niechże w nie duch twój wstąpi i śpiące niech pobudzi

Stanisław WYSPIAŃSKI

Pierwsze kroki w Związku Polaków

Od 1939r. przez 40 lat Polacy mieszkający w Słonimiu żyli jakby pogrążeni w sen letargiczny. Żyli w biedzie. Po śmierci śp. Henryka Dragiela nie mieli księdza. Aby móc uczestniczyć we mszy św., byli zmuszeni jechać do Baranowicz. Czas od czasu przywozili księdza z Różany. W każdą niedzielę zbierali się razem w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i modlili się wspólnie. Chociaż nie było księdza, nie pozwolili sowietom zamknąć kościoła. Stale płacili podatki, przeprowadzali remonty. Przez całe dziesięciolecia zwracali się do miejscowych władz o pozwolenie na przyjazd księdza.

Niejednokrotnie: Janina Łukaszewicz, Stanisława Burdziuk, Leonarda Buszczyk, śp. Kazimierz Adamowicz, Regina Nieścierowicz, Władysław Gartman, Borys Nieścierowicz obijali progi u władz w Słonimiu, jeździli do Grodna do obkomu partii, z prośbą o pozwolenie na przyjazd księdza. Władze, natomiast, szukały różnych pretekstów i odmawiały parafianom. Polacy nie ustępowali i wciąż zbierali podpisy dochodząc swoich praw. Gdy władze odmówiły po raz kolejny pod pretekstem, że księdza nie dają, bo nie mają, a z młodych ludzi nikt uczyć się na księdza nie chce, słonimiacy wyszukali w Nowej Myszy młodego chłopaka, który podjął naukę w Seminarium Duchownym w Rydze. W 1987r. młody ksiądz Henryk Okołotowicz przyjeżdżał do Słonimia i potajemnie, ponieważ nie otrzymał oficjalnego pozwolenia, kilkakrotnie odprawiał mszę świętą w kościele sióstr niepokalanek. Nie mogąc nic wskórać na Białorusi, będąc w rozpaczy, parafianie wysłali skargę — telegram do Michaiła Gorbaczewa do Moskwy. Natychmiast Stanisława Burdziuk dostała odpowiedź, że do Słonimia księdza przyślą. W 1987r. po 19 latach oczekiwania, przyjechał do Słonimia ksiądz. Był to Witold Żelwetro. Podniesieni na duchu parafianie upiększali kościół. Ksiądz Witold zamieszkał w kościele. Ponieważ plebania przy kościele, gdzie mieszkał ksiądz Dragiel, zajmowała później lekarz rejonowy Wiktorowa. Po jej śmierci plebania była wolna i wierni zwrócili się do rajkomu partii o zwrot plebanii. Parafianie spodziewali się, że ich prośba zostanie uwzględniona. Na żal, plebania spodobała się sekretarzowi partii. Gdy po miesiącu przyszli z nadzieją na pomyślne załatwienie sprawy do rajkomu partii, sekretarz powiedziała, że plebanię wykupiła na własność. Będąc w tak perfidny sposób oszukani, parafianie zwrócili się do sądu. Niestety sąd stanął po stronie sekretarza partii. Święte oburzenie było tak wielkie, że Polacy zorganizowali akcję protestu. Na dużych transparentach napisali swoje żądania do władz z wezwaniem: *„Nie prychwatizirujtie narodnoje dobro!"* (Nie zagarniajcie dobra narodowego!) Od kościoła przeszli z transparentami przez miasto i pikietowali rajispołkom. Trzyosobową delegację (byłam w jej składzie) pikietujących przyjął przewodniczący Rajispołkomu Wiktor Czorny. Rozmowy nie dały skutku. Odwilż, która nastąpiła przy Stanisławie Szuszkiewiczu, wkrótce zaczęła zmieniać się na mróz sowiecki. I do dziś była sekretarz partii mieszka w plebanii. Niepowodzenie w sprawie odzyskania plebanii zbliżyło słonimskich Polaków. Powstał nieformalny związek. Doszły wiadomości, że w Sopoćkiniach oraz w różnych wsiach rejonu grodzieńskiego zostały formalnie założone społeczne zjednoczenia Polaków. (Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza). Dowiedzieliśmy się, że Józef Łucznik stara się, aby ulica Lenina została przemianowana na ulicę Jana Pawła II i żeby napisy były w języku polskim. Gdy w Sapoćkiniach ulica Lenina została przemianowana na ulicę Jana Pawła II, a ulica Oktiabrskaja - na ulicę Generała Olszyny-Wilczyńskiego, a ulica Siewka - na ulicę Teolińską - w ich ślady poszli Polacy w innych miejscowościach. Odebrałam te wiadomości z zadowoleniem. Napisałam dwa listy: odezwy do władz słonimskich i pod kościołem po mszy św. zbierałam podpisy pod nimi. Udało się i nam w Słonimiu przywrócić nazwy historyczne: ulica afrykańskiego komunisty Patrisa Lumumby zaczęła nazywać się, jak to było przed wieki, ulicą Różańską, a Placowi Gorkiego została przywrócona nazwa Lwa Sapiehy, jak to było w dobre polskie czasy.



Akcja protestu w obronie plebanii

Powstawały jeden po drugim oddziały ZPB we wszystkich miastach rejonowych obwodu grodzieńskiego. Polacy w Słonimiu też zaczęli myśleć o utworzeniu oddziału ZPB. Pierwsze starania różnych osób nie przyniosły oczekiwanego efektu. Widocznie przeszkodziło to, że z Polski przyszedł cały "TIR" (około 24 ton) darów dla Polaków słonimskich: ubranie, obuwie, żywność. Komu, gdzie i w jaki sposób zostały podzielone na pewno pozostanie na zawsze tajemnicą. Mówiono, że w podziale uczestniczyło 9 osób, lecz nikt nie przyznał się do tego. Ta zagadka zbulwersowała Polaków, stała się przyczyną nieufności jednego do drugiego. Ten dar nie stał się "manną z nieba", a "kością niezgody". Ze swoją współtowarzyszką niedoli Sybiraczką śp. Eugenią Wróblewską bardzo ubolewałyśmy z tego powodu. Poczułam, że nie mogę być obojętna i zaczęłam zbierać podania do Oddziału Związku Polaków w Słonimiu. Doszłyśmy do wniosku, że to my, Sybiraczki, musimy postarać się i zorganizować oddział organizacji społecznej. Domówiłyśmy się, że będę zbierać pisemne podania, a ona będzie je rejestrować i zbierać składki. W Grodnie w tym czasie, prawdopodobnie jednego ze słonimskich uczestników podziału "TIR-u", uważano za prezesa. Dowodów i śladów widocznych społecznej działalności tych osób, oprócz podziału darów, nie pozostało, jeśli nie liczyć tego, że przez pierwsze trzy lata mojego prezesowania na spotkania opłatkowe do Ambasady RP w Mińsku od Słonimia na polecenie Zarządu Głównego ZPB jeździłam nie ja, a inna osoba i otrzymywała "wsparcie" jako prezes.

I oto my, dwie Sybiraczki, żyjące z cierniami w sercu, zaczęłyśmy nie od rozdawania dóbr, a ze zbierania podań i składek. Podania zbierałam po mszy św. pod kościołem i zanosiłam na rejestrację do mieszkającej naprzeciwko kościoła śp. Eugenii Wróblewskiej. Tę pierwszą księgę rejestracji, gdzie ręką Eugenii Wróblewskiej napisane imiona i nazwiska 144 Polaków słonimskich, zachowuję jako źródło kronikarskie powstania Oddziału ZPB w Słonimiu i jako pamiątkę o starszej koleżance Sybiraczce. Pod nr. 1 w dniu 11 czerwca 1991r. zostało zapisane podanie samej Wróblewskiej-Jegorowej Eugenii. Następne wpisano podania: Jerzego Żdanowicza, Bronisławy Wasilenko, Janiny Kucko, Ireny Sidorowicz, Reginy Nieścierowicz. Moje podanie zostało zapisane pod nr. 6 - 15 lipca 1991r. - data oficjalnej rejestracji Oddziału ZPB w Słonimiu. W br. będziemy obchodzić 15-letni jubileusz.

Entuzjazm Polaków rósł z dnia na dzień. Pamiętali, jak cierpieli nie mając żadnych praw, jak byli prześladowani. Gdy rozwalił się ZSRR i w 1992r. Polska zawarła z Białorusią Traktat o Dobrym Sąsiedztwie i Współpracy, dla nas, Polaków, zrodziła się nadzieja na lepsze jutro. Polacy obudzili się z letargu, zaczęli wstawać z kolan, podnieśli głowy. Zaczęliśmy i w Słonimiu rozwijać swój Związek. Zorganizowaliśmy kilka koncertów. Ileż to było radości i dumy, kiedy nie gdzieś tam w podziemiu, a w Miejskim Domu Kultury dla setek ludzi śpiewano pieśni w polskim języku i tańczono polskie tańce narodowe. Jako pierwsi do Słonimia przyjechali: chór "Głos znad Niemna" pod kierownictwem Wiktora Adamowicza i zespół "Lechici" pod kierownictwem Reginy Zawadzkiej. Zrodziła się idea zorganizowania polskich zespołów artystycznych i w naszym mieście.

Odnowienie świątyni Bożej łączyło ludzi

Z ogromnym, radosnym entuzjazmem zaczęli Polacy na całej Białorusi odbudowywać zniszczone kościoły, odtwarzać istniejące w czasie międzywojennym parafie katolickie. Na ten cel tysiące szeregowych działaczy Związku Polaków na Białorusi poświęcały swój czas, pracę, a nie raz ostatni grosz, zarobiony mozolną pracą w ZSRR.

W Słonimiu na Zamościu 500 lat temu powstał pierwszy drewniany kościół. W 1775r. na miejscu drewnianego kościoła pobudowano murowaną farę pod wezwaniem Św. Andrzeja Apostoła. W barokowej farze w 1949r. zrobili magazyn soli. Bolszewicy zniszczyli w Słonimiu nie jeden kościół: garnizonowy, kanoników laterańskich, zabrano na cerkiew kościół bernardynów. To było celowe udoskonalone barbarzyństwo. Dach świątyni został zniszczony i mokra sól nieubłaganie niszczyła mury. W 1991r. wierni odzyskali zrujnowaną świątynię. Polacy zaczęli podnosić kościół z ruin. Najpierw pod przewodnictwem księdza Witolda Żelwetry zaczęli usuwać skamieniałą sól, leżącą plastrem o wysokości do trzech metrów nie tylko na posadce kościoła, lecz i w podziemiach.

Codziennie przychodziły do pracy dziesiątki ludzi. Dookoła świątyni powstały wysokie góry soli, kawałków cegły, resztek dachu i różnych śmieci. Pewnego razu policzyłam pracujących - było ich 84 osób! Najstarsza z nich była śp. Konstancja Harkawa mająca wówczas ponad 80 lat, a najmłodsza Ola Daniuluk miała zaledwie 8 lat. Praca była ponad siły, a jednak każdy pracował, wykonując określoną czynność: jedni kilofami wybijali skamieniałości, drudzy wyciągali gruz wiadrami, trzeci ładowali go na ciężarówki. Dzieci, starsze kobiety zbierały śmiecie, resztki zgniłego drewna, połamane gałęzie. Polacy nie tylko pracowali, lecz przy pracy ćwiczyli zapomniany język polski. Przy odnowieniu kościoła z wielką przyjemnością używali polskich wyrazów. Nikt nie mówił: *"Podaj nasiłki"*, a mówili: *"Proszę podać nosze!"* Potrzebne nam były materiały budowlane. Na zakup cegły, drewna itd. Wiele starszych pań oddawało całą swoją emeryturę. Przykładem w pracy byli Janina Jelińska, Kazimierz Adamowicz, Stanisława Burdziuk, Irena Mackiewicz. Kupione przez Polaków materiały budowlane kradli złodzieje i wierni każdej nocy po trzy osoby pilnowali budowy.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum autora

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Śmierć z zapachem bzu

Odszedł do wieczności patriota Polski, dobry katolik, stały czytelnik gazety „Głos znad Niemna" uczciwy człowiek - śp. Zygmunt Szadziul. Był to mądry i dobry człowiek dla rodziny i ludzi. Żył, pracował, miał żonę i dwoje dzieci, których wychowali na rzetelnych, patriotycznych ludzi. A mimo to, los miał surowy...

Wyrósł ich syn Walerian: wysoki, przystojny i mądry nie na swoje lata. Od razu to zauważyli i powołali go do wojska - do elity wojskowej. Służył dzielnie, otrzymywał odznaczenia i niedługo miał wrócić. I tu jak grom z jasnego nieba! W okopie zasypało ziemią! Miał złamany kręgosłup i odbite nerki. Po długim pobycie w szpitalach, przywieziono go do rodziców na noszach...

Ojciec tego nie wytrzymał i dostał zawału serca. Szpitale, choroba i dom. W domu opiekował się synem (matka pracowała), czytał różne poradniki lekarskie, gotował zioła i tak podtrzymywał prawie martwe nerki przez 10 lat. Dalej medycyna była bezsilna. Syn przyjął ten cios spokojnie, nie szukał ukojenia w alkoholu i przekleństwach. Był spokojny, uprzejmy, dużo czytał i pisał, grał w szachy, zdobywał nagrody: nosił tytuł „lepszego gracza w szachy Lidy". Przyznano mu w nagrodę samochód „Zaporożec", więc ojciec woził go do lasu, nad rzekę, zwiedzali kościoły, cmentarze. Walerian spisywał swoje wrażenia i życie szło „normalnym" trybem.

Po dziesięciu latach zmarł. Rodzice byli w rozpaczy. Przecież choć sparaliżowany, ale żył! Mądry, młody, miły, zawsze blisko rodziców... i to było najważniejsze. Po pogrzebie syna, zostali we dwoje, córka wyszła za mąż i mieszkała oddzielnie. Zygmunt nie zaglądał do kieliszka, jak to często czynią w obliczu nieszczęścia. Żył pobożnie, uczciwie z pełnym sercem miłości służył Bogu i ludziom. Syn kochał przyrodę, więc ojciec posadził pod oknem, przy którym spędzał dużo czasu jego syn, sporo różnych kwitnących krzewów: róże, akacje, bzy, jaśmin, kalinę. Pielęgnował te rośliny, podcinał, podlewał.

Zimą na krzakach bzu robili z synem karmniki dla ptaszków. Cieszyli się, gdy głodne ptaki skakały po zaśnieżonych krzewach bzu. Resztki jedzenia, co zostawały po ptakach, ojciec dawał bezdomnym kotom, które były ich częstymi gośćmi. Widząc, że przychodziło dużo kotów, ojciec postawił dla nich naczynia i zachęcał ludzi do składania tam resztek jedzenia. Zygmunt utrzymywał porządek koło domu i w piwnicy, dbał, by nie było tam brudu. Zimą odśnieżał ścieżkę, robił to dla wszystkich. W br. pod jego oknem pięknie zakwitły bzy. On jak dawniej siedział sobie i czytał „Głos znad Niemna", akurat w piątek 26 maja. Przechodzący obok pijak zaczął brutalnie łamać gałąź białego bzu. Zygmunt postukał w okno mówiąc: *„Nie rób tego!"* Pijak zaczął go wyzywać. Zygmunt wyszedł przed dom i powiedział: *"Jak sam zasadzisz drzewo, to będziesz mógł go sobie niszczyć, a to jest pamiątka po moim synu"*. Pijak rzucił się na Zygmunta z pięściami. W jego obronie stanął sąsiad, który przegonił pijaka i poradził Zygmuntowi, żeby zgłosił ten wypadek na milicję. Zygmunt nie doszedł jednak do posterunku, zmarł przy schodach. Niedawno pochowaliśmy tego dobrego Człowieka. Na pogrzebie mówili:

- Takich ludzi więcej nie będzie.

Pokój Jego duszy.

Lucyna BOBORYK

AKTUALNOŚCI

Gospodarka

W Wolnej Strefie Gospodarczej „Grodnoinvest" odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Inwestycyjna „WSG "Grodnoinvest" - perspektywy i priorytety inwestycyjne", w której udział wzięli przedstawiciele i kierownicy ponad 40 przedsiębiorstw z Rosji, Polski, Litwy, Niemiec, Belgii, Włoch, Słowacji, Serbii i Czarnogóry oraz Chorwacji oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, m.in. Andrzej Krętowski, Konsul Generalny RP w Grodnie. W ramach konferencji omówiono rozwój współpracy międzynarodowej w ramach projektów inwestycyjnych WSG oraz przyciągnięcie nowych inwestycji. Owocem konferencji stało się podpisanie umów z 6 firmami zagranicznymi, wśród których znalazła się firma polsko-niemiecka „DSS" zajmująca się produkcją narzędzi elektronicznych.

Współpraca

10 czerwca w Puławach w Pałacu Czartoryskich odbyło się podpisanie listu intencyjnego między Nieświeżem a Puławami. List ten utrwali wysoki stopień współpracy pomiędzy dwoma miastami istniejący już od kilku lat. Podczas ceremonii podpisania zostały wykonane państwowe hymny Białorusi i Polski.

List przewiduje dalszy rozwój stosunków partnerskich, poszerzenie współpracy gospodarczej, aktywizację kontaktów między przedsiębiorstwami obu miast, współdziałanie w dziedzinie turystyki, kultury, sportu, wymiany młodzieżowej. Uzgodniono organizację Dni Kultury Białoruskiej w Puławach i Dni Kultury Polskiej w Nieświeżu.

Delegacji białoruskiej przewodniczył szef administracji Urzędu Miasta Nieśwież Wiktor Siewierin; polskiej - prezydent miasta Puławy Janusz Grobel. Na ceremonii podpisania byli obecni ambasador Białorusi Paweł Łatuszko i konsul Białorusi w Białej Podlaskiej Aleksander Koncki.

Z okazji uroczystości została wydana książka wspomnień mieszkańców Puław pt. „My z Nieświeża". W przededniu odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta Puławy z okazji 100. rocznicy nadania Puławom praw miejskich. W sesji wzięli udział białoruscy dyplomaci, wojewoda lubelski Wojciech Żukowski, marszałek województwa lubelskiego Edward Wojtas, posłowie na sejm, goście z Nieświeża (Białoruś), Stendal (Niemcy), Nieuwegein (Holandia), Douai (Francja), Castelo Branco (Portugalia), Dublan i Bojarki (Ukraina).

Nieproszeni goście

MSW Białorusi potwierdziło fakt poszerzenia listy obcokrajowców z zakazem wjazdu na terytorium kraju. MSW nie poinformowało, jacy cudzoziemcy otrzymali zakaz wjazdu. Przedstawiciele resortu potwierdzili tylko, że do listy dopisano między innymi osoby, które zostały z Białorusi deportowane, bądź naruszyły jej granicę państwową oraz takie, które opuściły białoruskie zakłady karne lub zostały przyłapane na prowadzeniu samochodu pod wpływem alkoholu. Obecnie zakaz wjazdu na Białoruś ma około 40 tys. obcokrajowców. Są to głównie osoby, które naruszyły białoruskie prawo lub są podejrzane o działalność terrorystyczną.

IAR/RADIO BIAŁYSTOK/ AMBASADA RB W POLSCE/HB

O ludziach,

którzy budzą lalki do życia

Grodzieński Obwodowy Teatr Lalek jest znany nie tylko w naszym obwodzie i kraju, lecz i daleko poza jego granicami. Zespół teatru od ponad 25 lat otwiera każdemu widzowi nieograniczony świat baśni i fantazji. Hucznie obchodzony był w listopadzie ub. roku srebrny jubileusz „Lalek Grodzieńskich", jak pieczołowicie nazywają teatr mieszkańcy miasta nad Niemnem. A artyści, jak na ich młodzieńczy wiek przystało, nadal pracują, tworzą, podróżują niosąc widzom iskierkę miłości i wiary, bez której lalki nie mogłyby ożyć na scenie.



Na początku czerwca w Suwałkach pod honorowym patronatem ministra kultury Polski Kazimierza Michała Ujazdowskiego odbył się VI Festiwal Amatorskich Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych „Wigraszek-2006", którego Grodzieński Obwodowy Teatr Lalek jest jednym z patronów. Od dwóch lat artyści grodzieńscy biorą udział w tym forum międzynarodowym, przekazując młodym kolegom swój talent i bezgraniczne zamiłowanie do sceny. W roku ubiegłym grodnianie zamykali festiwal, a w roku bieżącym wystąpili jako pierwsi ze spektaklem „Pilipka i wiedźma" reżyser Heleny Płutowej.

W tegorocznym festiwalu, którego organizatorami wystąpiły Regionalne Centrum Kultury i Sztuki w Suwałkach oraz Euroregion „Niemen", udział wzięli młodzi artyści z Białorusi, Polski, Rosji, Litwy, Łotwy, Estonii, Niemiec i Czech, którzy, jak co roku, przywieźli bardzo ciekawe prace i propozycje twórcze.

Teatr grodzieński ściśle współpracuje ze stroną polską. W br. otrzymał zaproszenie do Lublina na Festiwal „Sąsiedzi", w którym wystąpią nie tylko zespoły teatralne lecz i artystyczne z Ukrainy, Polski i Białorusi. Grodnianie, którzy w tym przedsięwzięciu wezmą udział po raz pierwszy, zaprezentują na scenie lubelskiej spektakl „Wesoły cyrk". Współpraca z Polską nie polega jedynie na wyjazdach za granicę.

- W dniach 26-28 czerwca Grodno po raz trzeci odwiedzi Teatr Lalek "Guliwer" z Warszawy, z którym współpracujemy już od 6 lat. W br. przywiozą do nas spektakl „Przygody Koziołka Matołka", na który wszystkich ***Państwa bardzo serdecznie zapraszamy.*** *Ponieważ prawdziwa sztuka znosi wszystkie bariery, w tym językowe i bardzo dobry spektakl w języku polskim będzie, moim zdaniem, doceniony nie tylko przez uczniów pobierających naukę języka polskiego i ich nauczycieli* - zaznaczył Oleg Żiugżda, główny reżyser teatru.

Mówiąc o najbliższych planach zdradził on tajemnicę, że przygotowują dla młodych widzów nowy spektakl „Koci dom". Będzie to muzyczne i taneczne widowisko, którego premiera jest zaplanowana na jesień.

- Sezon teatralny potrwa do 19 lipca i w ciągu tego miesiąca na widzów czeka sporo atrakcji. Prawdziwym prezentem nie tylko dla Polaków Grodzieńszczyzny będzie niewątpliwie występ Teatru „Guliwer" z Warszawy, o którym już wspominał Oleg Żiugżda. Ze swojej strony, chciałabym zaznaczyć, że widzowie spoza Grodna będą mieli wstęp wolny na spektakl „Przygody Koziołka Matołka"- powiedziała **Głosowi** Maria Szabaszowa (na zdj.), zastępca dyrektora teatru. - *Zespół teatralny czeka sporo wyjazdów jesienią. Weźmiemy udział w festiwalu „Biała Wieża" ze spektaklem „Tutejsi". Ogromną popularnością cieszy się nasz spektakl „Tragedia o Makbecie", który w br. będą mieli okazję zobaczyć m.in. olsztyniacy.*

Na repertuar teatru składają się nie tylko widowiska dla dzieci, ale i spektakle dla dorosłych. I jeżeli młodzi widzowie już jesienią odwiedzą „Koci dom", to dorośli będą musieli poczekać na premierę do Bożego Narodzenia. Będzie to na pewno duża niespodzianka.

Helena BOHDAN

OŚWIATA

Kampania rekrutacyjna

Ponad 90 proc. absolwentów szkół średnich poszło w br. do egzaminów na studia wyższe oraz do szkół zawodowych. Na uczelniach, gdzie odbywają się egzaminy, stworzono im wszystkie niezbędne warunki. Dyżury pełnią lekarze i ratownicy, pracują stołówki i bufety.

Uczelnie wyższe przygotowały w br. dla abiturientów ponad 300 propozycji zawodowych, które urozmaicone są ponad 1 tys. specjalizacji ścisłych. Wykształcenie wyższe w naszym kraju zapewniają 43 państwowych oraz 10 prywatnych uczelni, które w br. mogą przyjąć 76,7 tys. osób, w tym 42,2 na studia dzienne. Budżet państwa opłaci studia 31,4 tys. osób, w tym 23,4 na studiach dziennych.

W br. przyjęcie na studia wyższe odbywać się będzie w dwóch etapach. W pierwszym znalazły się 4 uczelnie MSW, Ministerstwa Obrony oraz Spraw Nadzwyczajnych, jak również 3 uczelnie Ministerstwa Kultury. Pozostałe uczelnie przyjmą chętnych na drugim etapie kampanii rekrutacyjnej.

Przygotowała Helena BOHDAN

Ceny paliw 15 czerwca 2006			
AI-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1200	1520	1720	1200
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1200	1520	1720	1200

Kurs walut Banku Narodowego 15.06.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2143,00	781,01	79,11	670,90	2696,54

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001 СПАС001

ZDROWIE

Milion nieobojętnych

W naszym kraju mieszka ponad milion krwiodawców, wśród których około 50 tys. posiada tytuł „Honorowy Krwiodawca". „Honorowym" krwiodawca zostaje po tym, jak odda krew ponad 40 razy. Współczesną strukturę służby krwi tworzą „Republikańskie Centrum Naukowo-Praktyczne Hematologii i Transfuzjologii", 6 obwodowych i 13 miejskich stacji oraz około 40 oddziałów transfuzji krwi.



Na Białorusi, podobnie jak w innych państwach europejskich, na tysiąc mieszkańców przypada 17 krwiodawców. Dane przeprowadzonych wśród nich sondaży świadczą, iż 60-70 proc. krwiodawców motywuje altruizm, 15 proc. krwiodawców swoją decyzję o oddaniu krwi motywowało chęcią pomocy bliźniemu, a tylko 8 proc. do oddania krwi popchnęły korzyści materialne. Około 10 proc. krwiodawców w naszym kraju stanowią studenci.

W ciągu ostatnich 10 lat na Białorusi odnotowano dwa wypadki zakażenia HIV drogą transfuzji krwi. Światowa Organizacja Zdrowia wypracowała w tym kierunku szereg środków zapobiegawczych, które są ściśle przestrzegane i w naszym kraju. Po pierwsze krwiodawcy są szczegółowo dobierani i według specjalistów na tym etapie rozwiązują 80 proc. możliwych problemów. Podczas każdego oddania krwi osoba wypełnia ankietę, która pozwala ocenić stan jej zdrowia. Po drugie istnieje wypracowany system, który wyklucza znalezienie się w rzędach krwiodawców osób przypadkowych. Wszystkie poradnie - narkologiczne, wenerologiczne, dla gruźlików - co miesiąc wysyłają do centrów transfuzji krwi dane dotyczące swoich pacjentów.

Poza tym w kraju funkcjonuje system badań laboratoryjnych, które wykorzystują najnowocześniejsze środki medyczne. I chociaż nie dają 100-procentowej gwarancji, obniżają ryzyko zakażenia drogą transfuzji stokrotnie.

Ustawodawstwo Białorusi zakazuje transfuzji przed upływem 3-4 miesięcy od momentu poboru krwi. Wówczas krew jest mrożona w specjalnych komorach i szczegółowo badana. W tym czasie ponownemu badaniu poddawany jest również krwiodawca. Poza tym transfuzję krwi lekarz może przeprowadzić jedynie za zgodą chorego lub członków jego rodziny.

Służba zdrowia Białorusi jest całkowicie zabezpieczona w krew i jej budulce. W tej kwestii nasze wskaźniki są o 1,5 razy wyższe niż w Polsce oraz 2,5 - niż w Rosji. Krwiodawca w naszym kraju ma prawo do określonych ulg. W dniu oddania krwi przysługuje mu opłacone śniadanie i obiad oraz opłacony przez państwo dzień odpoczynku.

Każdy z nas może przejść obok tego tematu, jak często przechodzimy obok pijaka leżącego na ulicy lub staruszki z wyciągniętą ręką przed kościołem. Uciekamy przed nimi, nie zwracamy na nich uwagi, staramy się jak najszybciej wymazać z pamięci ich wizerunek. Staramy się nie dopuścić, by poruszył nasze sumienia, by stał się powodem naszego smutku. Nie lubimy być smutni. Udajemy silnych i niedotykalnych do czasu, aż staniemy w obliczu nieszczęścia. Dobrze, że dziś żadna operacja nie została odwołana z powodu braku krwi, jednak niech każdy z nas odpowie sobie szczerze na pytanie: *„Czy jest w tym moja zasługa?"* Jak mówi stare polskie przysłowie: "Przezorny zawsze ubezpieczony" i chociaż nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego, zróbmy przynajmniej coś, z czego możemy być dumni. Milion nieobojętnych w kraju, gdzie mieszka prawie 10 milionów mieszkańców, to, moim zdaniem, trochę za mało. Każdy z nas może zwiększyć tę liczbę, oczywiście, jeśli będzie chciał...

Przygotowała Helena BOHDAN

Różne formy demokracji,

która jest, albo jej nie ma

Raport amerykańskiej organizacji Freedom House stwierdza, że w licznych krajach poradzieckich panuje *„niedostatek wolności demokratycznych"*, a jednocześnie kraje te rosną w siłę dzięki surowcom energetycznym.



Aszchabad

Demokracja jest słaba zwłaszcza w Rosji, Azerbejdżanie i Turkmenistanie, podczas gdy ich gospodarki wzmacniają się dzięki wzrostowi cen surowców energetycznych, których zasoby znajdują się w tych krajach - ocenia Freedom House w raporcie „Państwa w okresie przejściowym 2006".

W postradzieckich krajach nie domaga wymiar sprawiedliwości, zagrożona jest wolność prasy, a korupcja pozostaje wysoka - stwierdza raport organizacji specjalizującej się w obronie praw człowieka.

W sytuacji, gdy coraz większego znaczenia (dla Europy nawet strategicznego) nabierają zasoby surowców energetycznych, tendencja ta stwarza niepewność dla krajów, które są odbiorcami ropy i gazu - dodaje Freedom House.

„Europa stawia w grze swoją energetyczną przyszłość, kiedy zadaje się z tymi reżimami" - ocenia jedna z autorek raportu, Jeannette Goehring. Podkreśla ona wagę starań Unii Europejskiej o promowanie demokracji w krajach za jej wschodnimi granicami.

"W Rosji kadry państwowe stanowią nową oligarchię" - ocenia Iwan Krastew, dyrektor Centrum Strategii Liberalnej w Sofii, który współpracował przy opracowaniu raportu. Według niego, *"kraj ten przeszedł z systemu jednopartyjnego na system "unikatowego rurociągu"*, jak określił renacjonalizację kilku rosyjskich spółek energetycznych.

Korupcja jest przenikającą wszędzie chorobą - zwraca uwagę wicedyrektorka międzynarodowego ośrodka ds. transformacji demokratycznej z siedzibą w Budapeszcie, Anita Orban. Według niej, niebezpieczeństwo to rośnie, kiedy drożeją ceny surowców, których sprzedaż stanowi główny dochód danego kraju.

Raport wymienia Polskę, gdzie według Freedom House "barometr demokratyzacji" wykazuje spadek: wolność prasy jest zagrożona, system sądowniczy na krawędzi utraty niezależności, a korupcja rośnie.

W raporcie omówiono sytuację w 29 krajach, biorąc pod uwagę takie kryteria, jak m.in. wolność prasy i sądów, system wyborczy, stan społeczeństwa obywatelskiego i poziom korupcji.

Założona w 1941r. Freedom House popierała amerykański Plan Marshalla (powojennej odbudowy) i utworzenie NATO. W latach 80. wspierała ruch "Solidarność" w Polsce.

PAP

Komentarz

Autorytety twierdzą, że demokracja jest albo jej nie ma. To nieprawda. Wedle Freedom House są różne formy demokracji.



Saparmurad Nijazow

W Turkmenistanie demokracja jest słaba, w Polsce - na krawędzi.

Zastanówmy się. Słabość turkmeńskiej demokracji polega pewnie na tym, że jest ona jedną z najgorszych i najbardziej absurdalnych satrapii na świecie. W dodatku kompletnie odciętych od świata. Życie przeciętnego Turkmena to ciągłe mierzenie się z rzeczywistością dożywotniego prezydenta Saparmurada Nijazowa alias Turkmenbaszy - "ojca wszystkich Turkmenów". To on pozmieniał daty i nazwy ulic, uporządkował, kto młody, kto stary, a nawet jakie zęby powinien mieć każdy Turkmen (nie wolno mieć złotych). Jego Rada Ludowa zadekretowała, że *"obywatel, który kwestionuje słuszność polityki Turkmenbaszy, zostanie ogłoszony pasożytem i ukarany"*. W demokracji prawo jest święte, więc i Rada Ludowa słowa dotrzymuje. Imieniem Turkmenbaszy nazywają się ulice, place i całe miasta. Jego potężny pomnik w stolicy w ciągu dnia porusza się, by ojciec Turkmenów wpatrzony był w słońce. W Turkmenistanie - co słusznie zauważa Freedom House - są pewne braki w demokracji.

Polska niewątpliwie podąża drogą Turkmenistanu. To rządy Kaczyńskich sprawiły, że nagle wyrosła nam pod nogami czarna dziura brunatnej dyktatury. W mediach szaleje cenzura. Zamykane są kolejne nieposłuszne dzienniki. Telewizja została wzięta. Sądy kupione, a na załatwienie najprostszych urzędowych spraw jest oficjalny cennik łapówek. Co gorsza, niedługo w Warszawie postawią ruchomy pomnik Kaczyńskich.

Freedom House do różnych demokracji używa tych samych pojęć. A powinno być odwrotnie. Różne terminy opisują kraj demokratyczny i niedemokratyczne. Z wolnością - którą Freedom House ma w swojej nazwie - jest podobnie. Albo jest, albo jej nie ma.

Grzegorz SADOWSKI/ WPROST

OPINIA

Młodzi dziś, starzy jutro

Za dziesięć-dwadzieścia lat zmieni się struktura demograficzna polskiego społeczeństwa. Nie tylko dzisiejsi czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie z powojennego wyżu demograficznego starzeją się, ale też młodzi Polacy rodzą coraz mniej dzieci. Co więcej, „starzenie się" społeczeństwa polskiego pogłębiają wyjazdy za granicę. Niedługo blisko 2 miliony młodych Polaków rozpierzchnie się po świecie szukając pracy i lepszego życia. Znając te fakty trzeba już dziś dostosowywać do nich system emerytalny, służbę zdrowia czy pomoc społeczną. Becikowe nic nie zmieni.

Trzeba zastanowić się, jak zorganizować w przyszłości opiekę nad ludźmi starszymi i niedołężnymi. Dotychczas zajmowały się tym ich rodziny we własnym zakresie. Co stanie się, gdy coraz więcej dzieci zamieszka w innej miejscowości bądź za granicą? Ludzie starsi dużo częściej korzystają też z usług służby zdrowia i przebywają w szpitalach.

Czy służba zdrowia przygotowuje się do tego? Jest to pytanie retoryczne, ponieważ wiemy, że nie. Czy myśli o tym Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej? Chyba nie, bo minister Anna Kalata wstrzymała ostatnio reformę systemu rent. A mamy w Polsce jedną z najwyższych w Europie dezaktywizację zawodową. Mówiąc po ludzku, za dużo osób i za wcześnie przestaje pracować zawodowo, korzystając z rent i emerytur, w tym emerytur pomostowych i innych rozwiązań sprzyjających skróceniu czasu pracy. W efekcie w Polsce pracuje niewiele osób po 55 roku życia.

Oprócz zmian prawa, w służbie zdrowia itp. powinno się też zachęcać osoby starsze do uczestniczenia w gospodarce czy życiu społecznym. Osoby starsze, rezygnując z aktywności zawodowej, nie podejmują często żadnej innej. Rozwijanie hobby, dokształcanie się, czy pomoc innym osobom są w Polsce obecnie w zarodku. W Anglii w szpitalach pracują codziennie wolontariusze - zdrowe osoby starsze, robiąc zakupy, czy choćby rozmawiając z chorymi, którzy tego potrzebują. We Francji „babcie", które czują się na siłach, pomagają w przedszkolach.

Myśląc o dokończeniu reformy systemu emerytalnego warto też spytać kobiet, czy może wolałyby - jeśli uznałyby to za korzystne dla siebie - dłużej pracować zawodowo, zamiast być wysyłane na niską emeryturę pięć lat wcześniej niż mężczyźni. I na jakich warunkach? Poglądy w tej kwestii też ulegają zmianie.

Od dawna wiemy, że wcześniejsze emerytury nie rozwiązują problemu bezrobocia młodzieży, natomiast bardzo niekorzystnie wpływają na rozwój gospodarczy kraju, a także na psychikę wielu osób, które czują się niepotrzebne. I warto dać ludziom wybór. Część osób wybierze wolny czas kosztem niższej emerytury, ale część będzie wolała być przydatna, co zresztą może oznaczać wiele rzeczy i przybierać różne formy. Najważniejsze, że już dziś należy myśleć o tym, co czeka nasze społeczeństwo jutro.

Prof. Lena KOLARSKA-BOBIŃSKA, Instytut Spraw Publicznych

UE

Parlament Europejski po raz kolejny wezwał Stany Zjednoczone do zamknięcia więzienia w bazie Guantanamo na Kubie. Amerykanie od lat przetrzymują tam bez procesów i formalnych oskarżeń 450 osób podejrzewanych o terroryzm. Posłowie PE zwracają Amerykanom uwagę, że terroryzmu nie można zwalczać kosztem poszanowania praw człowieka i rządów prawa.

To kolejna odezwa do Waszyngtonu, by zlikwidował więzienie w Guantanamo. Amerykanie przetrzymują tam więźniów bez podania zarzutów. Zatrzymani nie mają prawa do obrony i widzenia. Do niedawna wojskowi nie chcieli nawet ujawnić, kogo konkretnie tam przetrzymują.

Parlament wzywa władze Stanów Zjednoczonych do zaprzestania stosowania tzw. „specjalnych technik przesłuchań", czyli metod polegających na poniżeniu seksualnym, torturach i używaniu psów w celu zastraszenia. Podkreślono, że są to tortury okrutne i nieludzkie.

PE apeluje do Waszyngtonu o zapewnienie więźniom pełnego dostępu do przedstawicieli ONZ i międzynarodowych organizacji praw człowieka.

Oburzenie związane z więzieniem Guantanamo wybuchło na nowo kilka dni temu, po wiadomości o samobójstwie trzech więźniów. Szok był tym większy, że dowódca obozu uznał krok desperatów za akt działań wojennych. Harry Harris powiedział, że terroryści nie szanują życia cudzego, tak samo jak swojego.

POLSKA

Od maja 2004r. pracę w krajach UE mogło podjąć już nawet 2 mln Polaków. To największa fala emigracji w nowoczesnej Europie.

Według danych Ministerstwa Pracy w krajach UE w ciągu ostatnich dwóch lat pracował 1 mln Polaków. *„Rzeczywista skala zjawiska jest o wiele większa. Nie wiadomo tylko, czy o 50, czy o 100 proc."* - mówi specjalista od migracji z Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Romuald Jończy.

Tylko w Wielkiej Brytanii według danych tamtejszego MSW pracuje prawie ćwierć miliona Polaków. Według Jończego może ich być nawet 700 tys. *"Jeśli chodzi o imigrację w tak krótkim czasie i z jednego kraju, niewątpliwe ta jest największa, z jaką kiedykolwiek mieliśmy do czynienia"* - mówił niedawno brytyjskiemu "Timesowi" profesor demografii na Oxford University David Coleman. Według oficjalnych danych w ciągu roku od wejścia Polski do UE do Wielkiej Brytanii przyjechało ich 94 tys. Rok później - już 134 tys.

Dla 84 proc. Polaków wyjazdy młodych to powód do wstydu. Dumnych jest tylko 10 proc.; reszta nie ma zdania. Tylko wśród samych młodych nieco więcej uważa, że z rodaków radzących sobie na Zachodzie należy być dumnym. Ale i w tej grupie to raptem 23 proc. - informuje GW.

CHINY

Chińczycy są zadowoleni z tego, jak wygląda sytuacja w ich kraju - wynika z sondażu ośrodka badawczego Pew Reserach Global Attitudes Project. Stan rzeczy w Chinach akceptuje 8 na 10 respondentów. Na dodatek, poziom akceptacji rośnie. Przed rokiem satysfakcję z tego, co osiągnęły Chiny, wyrażało 9 proc. mniej ankietowanych.

Z 19 do 13 proc. spadł jednocześnie odsetek osób niezadowolonych z tego, co się dzieje w kraju.

Aprobata rzeczywistości przekłada się także na wzrost sympatii do innych państw, m.in. nawet do USA, niejednokrotnie karcących Pekin za różne aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wyjątkiem jest Japonia, którą Chińczycy oskarżają m.in. o chęć zamazania odpowiedzialności za zbrodnie wojenne.

USA

Świat coraz bardziej obawia się zdobycia przez Iran bomby atomowej, ale jednocześnie jest przekonany, że amerykańska obecność w Iraku stanowi jeszcze większe zagrożenie dla stabilności na Bliskim Wschodzie - wynika z opublikowanego w USA sondażu Centrum Badania Opinii Pew.

Autorzy sondażu podkreślają, że wizerunek USA pogarsza się nie tylko wśród muzułmanów, ale także w Europie i Azji.

Największy spadek poparcia dla USA w ciągu ostatniego roku zaobserwowano w Hiszpanii, Niemczech, Francji. Względnie stałe poparcie dla USA notuje się w Wielkiej Brytanii.

Pytając o ewentualne dążenia Iranu do produkcji bomby atomowej, najwięcej przeciwników tego scenariusza zaobserwowano w krajach zachodnich, w tym w USA i Rosji. Zwolennicy irańskiej bomby pochodzili głównie z Bliskiego i Środkowego Wschodu.

ROSJA

Gwałtownie rośnie ilość napadów na cudzoziemców w Rosji - alarmuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych FR. W tym roku obcokrajowcy byli atakowani już niemal 6 tysięcy razy.

W Rosji doszło w tym roku do 18 morderstw, których ofiarami byli ludzie bez rosyjskiego obywatelstwa. Aż 10 z nich miało miejsce w Moskwie. Najczęściej ofiarami nazistowskich napaści są członkowie rosyjskich mniejszości narodowych: mieszkańcy Kaukazu, Romowie i Żydzi, a także Afrykańczycy i Azjaci.

IAR/TVP/WIADOMOŚCI/PAP/AD

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 19.00, 23.55 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
09.55 „Инстинкт продолжения". Видеофильм
10.20 „Існасць".
10.45 Док. фильм „О них не упоминалось в сводках" цикла „Обелиски"
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.10 „Созвездие надежд".
13.50 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 „Снято!"
15.30 Футбол. Чемпионат мира-2006. „День за днем".
15.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. Того - Швейцария. Прямая трансляция.
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 00.15 „Время спорта".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. Испания - Тунис. Прямая трансляция.
00.40 Боевик „Взять живым или мертвым"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Комедия „Битлджюс".
11.50 Ералаш.
12.05 „Малахов + „.
13.05 Фильм „Веревка из песка".
14.00 „Формула красоты". Заключ. выпуск.
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Искатели. „Остров декабристов".
16.55 Фильм „Принцесса и нищий".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Комедия „Большие девочки".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Фильм „Статский советник".

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 21:15 Новости (Гродно).
7:10, 21:35 «Женсовет».
7:25 «Телебарометр». Прогноз погоды.
7:40 «Институт культуры». Новости культуры Беларуси.
8:00 Док. сериал «Эпопея «черного» золота»
9:10, 21:50 Сериал «Веселый мошенник Арсен Люпен»
10:10, 12:10 «Обычный необычный день». Семейный канал.
10:35 Комедия «Подставь и другую щеку
12:35 Мультсериалы «Кенгуру-озорники», «Мышиная семейка»
13:10 «Линия жизни». Юрий Арабов.
14:05 «Кто в доме хозяин». Актёр Сергей Степанченко.
14:30 «Судьба человека». «Дети солнца».
15:00 Мультфильм.
15:20 «Не зевай!»
16:10 Волейбол. Квалификационный матч чемпионата Европы. Мужчины. Беларусь -- Португалия.
17:25 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно)
17.50 «Числобук». (Гродно)
18:05 «Дела семейные» (Гродно).
18:55 Футбол. Чемпионат мира-2006. Саудовская Аравия - Украина. Прямая трансляция.
21:00 Колыбельная.
22:50 «Детективная сага». Журналистское расследование.
23:15 Баскетбол. НБА. Плей-офф. Финал. 5-й матч.

СТВ+RENTV

06.10 „Афромосквич". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.55, 23.55 „Технология".
09.10 Комедия „Афоня".
10.45 „Бизнес. Слово и дело".
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Короткое замыкание".
15.30 „Пикник с...".
16.00 „Мистер Бин". Комедийное шоу Роуэна Аткинсона.
16.50 „Арт-экспресс".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Дайте жалобную книгу".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „"Студенты 2". Телесериал.
22.00 „Столичный футбол".
22.55 „Солдаты 7". Телесериал.
00.10 „Большая музыка".
00.55 Триллер „Настоящая любовь".

Россия

08.15 Фильм „Городской романс".
10.00, 13.00 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Телесериал „МИСТЕР СТЕРЛИНГ"
12.45, 15.45, 18.40 Вести. Дежурная часть.
13.40 Телесериал „ТАЙНЫ СЛЕДСТВИЯ. ПРАКТИКАНТКА".
14.40 „Битва за Гималаи. Авантюрный роман".
16.40 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.40 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
20.05 Спокойной ночи, малыши!
20.15 Сериал „ТАЙНЫ СЛЕДСТВИЯ - 2".
21.25 Вести+.
21.45 Фильм „ДЭЙВ"
00.00 Синемания.

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Квартирный вопрос.
10.55 Следствие вели...
15.20 Сериал „СЫЩИКИ-5".
17.35 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „ФАВОРСКИЙ".
19.50 Сериал „ВСЕ ВКЛЮЧЕНО".
21.40 Сериал „ТАКСИСТКА-3".
22.45 „Лига футбольных фанатов".
23.20 „Все сразу!" с Петром Фадеевым.
23.50 „Школа злословия". Ток-шоу. Глеб Морев.

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 15:35, 20:30, 00:15 Wiadomości
09:14 Recepty Jedynki
09:30 Listonosz Pat i jego kot
09:45 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
10:00 Jedyneczka
10:25 Papirus
10:55 Dzieci świata
11:25 Park Narodowy Gór Stołowych
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10, 19:30 Plebania; telenowela
14:00 Don Matteo; serial
14:55 Pokój 107; serial
15:25, 00:30, 03:20 Był taki dzień
15:45, 21:40 MŚ w piłce nożnej
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Klan; telenowela
19:00 Kochamy polskie komedie
20:00 Wieczorynka
21:10 Sąsiedzi; serial
00:00 Prosto w oczy
00:20 Sport
00:35 Noc kibica
02:55 Rzeczy i ludzie

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:30, 13:00 10 minut tylko dla siebie
07:40 Paziowie; serial
08:15, 13:20 TELEZAKUPY
08:30 Od przedszkola do Opola
08:55 Przygód kilka wróbla Ćwirka
09:05 Detektyw w sutannie; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:10 M jak miłość; serial
13:10 Młode Wilki
13:35 Święta wojna; serial
14:10 Latające ssaki
15:00 Ojczyzna polszczyzna
15:20 Dziwne historie
15:40 Klinika małych stworzeń; telenowela
16:10 Gliniarz i prokurator; serial
17:00, 23:00 Panorama
17:15 Dubidu
18:20 MŚ w piłce nożnej
21:30 M jak miłość; serial
22:20 Kulisy serialu
22:30 Kochaj mnie; telenowela
23:20 Biznes
23:45 Warto rozmawiać
01:00 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:30 Wieczór artystyczny

TVP3

07:20 Świat
07:45 Reportaż kulturalny
08:10 Książki z górnej półki
08:13 TELEZAKUPY
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30,15:30, 16:30, 17:30,21:30, 23:30, 02:45 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:45, 10:40 MŚ w piłce nożnej
11:45 Teleplotki
12:15, 17:50, 23:05 Gość dnia
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:15 Chorzy na muzykę
14:50 Świat sportów wodnych
15:15 Przystanek praca
15:45 Regiony kultury
16:00 Przegląd gospodarczy
16:45 Zagadki natury
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Elastyczni
18:10 Mamy głos
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Region i gospodarka
19:50 Leśne opowieści
20:00 Program publicystyczny
21:00, 02:20 Telekurier
22:00, 03:10 Echa dnia
23:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Reportaż ściśle jawny
00:15 Dziwny jest ten świat
00:50 Fatalna miłość - dramat

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:15 Jedyneczka
10:05, 17:40 Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic
10:25 My Wy Oni
10:50 Zdarzyło się
11:10 Mój pierwszy raz
12:00 Biografie
12:45 To jest temat
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:40, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Bezludna wyspa
16:10 Salon kresowy
16:25 Łukaszowcy N.Y.
18:00 Teleexpress
18:20 Podróże kulinarne
18:45 Międzynarodowy Festiwal Filmowy
19:15 Pomorskie krajobrazy
19:35, 06:25 Świadkowie nieznanych historii
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00, 03:50 Sportowy tydzień
22:35, 04:20 Boża podszewka; serial
23:30, 05:15 A jednak Polska
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Prosto w oczy
01:15 Wielka Gra
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
06:10 Ojczyzna polszczyzna

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Historie z życia wzięte - film
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45 Czarodziejki - serial
11:45 Delfiny
12:35 Grasz, czy nie grasz
13:50 Będziesz moja - serial
14:55, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Chcę być piękna
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Świat według Bundych - serial
20:30 Samo życie - serial
21:15 Jaś Fasola
21:50 Zasady walki - film sensac.
00:30 Mistrzostwa Świata FIFA2006
01:35 Biznes Wydarzenia
02:00 Bumerang
02:35 Dziewczyny w bikini
03:35 Magazyn sportowy
05:35 Love TV

WTOREK, 20 CZERWCA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 19.00, 23.55 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Технология карьеры". Видеофильм
09.30 „Спасатели".
10.00 „КомпаС". Программа о туризме.
10.30 Док. фильм „Василь Быков. Фронтовые страницы"
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Время спорта".
12.35 „Дело важное".
13.05 Концертная программа цикла „Шедевры классической музыки". П.Чайковский. Увертюра-фантазия „Франческо да Римини".
13.30 „Снято!"
13.45 „Продвижение плюс".
14.05 „Жизнь в подарок". Видеофильм
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Мошенники"
16.05 „Время кино".
16.35 Футбол. Чемпионат мира-2006. „День за днем".
16.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. Матч заключительного тура группы А. Прямая трансляция. В перерыве: „Деловая жизнь".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос". Общественно-политическая программа.
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.55 Футбол. Чемпионат мира-2006. Матч заключ. тура группы В. Прямая трансляция.
00.10 Футбол. Чемпионат мира-2006. Матч заключ. тура группы В.
02.00 День спорта.

ОНТ

Техническая профилактика до 16.00
16.00, 18.00, 20.30, 23.15 Наши новости.
16.10 Док. фильм „О любви".
16.55 Фильм „Принцесса и нищий", Заключ. серия
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.30 Новости спорта.
18.20 Комедия „Большие девочки".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 „Убойная сила". Фильм.
22.15 Фильм „Статский советник".
23.35 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Стрельба из лука".
00.05 Ударная сила. „Солдат будущего"

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 21:00 Новости (Гродно).
7:10, 21:20 «Женсовет».
7:25 «Вкусное утро».
7:50 «Вторая родина».
8:05 Док. сериал «Эпопея «черного» золота», Заключ. серия.
9:10 Сериал «Веселый мошенник Арсен Люпен»
10:10, 11:50 «Обычный необычный день». Семейный канал.
10:35 Мелодрама «Тапер»
12:20 Мультсериалы «Кенгуру-озорники», «Мышиная семейка»
12:35 Мультфильм.
13:10 «Сферы».
13:50 «Блеф-клуб».
14:30 «Сезон у дачи».
15:00 «Не зевай!»
15:10 Мультфильм.
15:30 Сериал «Одна семья на двоих»
16:10 «Ностальжи». Государственный ансамбль танца Республики Беларусь.
16:40 «Числобук» (Гродно)
16:55 "Время спорта" (Гродно)
17.25 Мультфильмы
17.40 Музыкальная страница
17:55 «Институт культуры». Новости культуры Беларуси.
18:05 «Дела семейные» (Гродно).
18:55 Футбол. Чемпионат мира-2006. Матч заключ, тура группы А.
20:45 Колыбельная.
21:35 Сериал «Веселый мошенник Арсен Люпен», Заключ. серия.
22:35 Мелодрама "Безумная семейка"

СТВ+RENTV

06.10 „Афромосквич". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.15 „Китайский Розвелл". Док. фильм.
09.05, 22.55 „Солдаты 7". Телесериал.
09.55 „Столичный футбол".
10.20 „И Вам при встрече я скажу..." Валерий Раевский.
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Уроки английского".
13.05 „Без визы вокруг света".
13.50, 20.55 „Студенты 2". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мультфильм.
15.10 „Пауэр рейнджерс, или Могучие рейнджеры. Патруль времени". Телесериал.
15.35 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
22.00 „Реактивный бокс".
23.55 „Светская хроника".
00.10 „Секретные материалы". Телесериал.
00.55 „МЭШ". Телесериал.

Россия

08.05 Комедия „АРТУР"
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 16. 20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Телесериал „МИСТЕР СТЕРЛИНГ"
12.45, 15.45, 18.40 Вести. Дежурная часть.
13.40, 20.15 Сериал „ТАЙНЫ СЛЕДСТВИЯ - 2".
14.40 „Моссад. Неуловимые мстители".
16.40 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.40 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
20.05 Спокойной ночи, малыши!
21.25 Вести+.
21.45 Фильм „ПАПА"

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 „Стихия". Программа Ивана Усачева.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Сериал „КОНВОЙ PQ-17".
15.20 Сериал „МУР ЕСТЬ МУР".
17.35 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „ФАВОРСКИЙ".
19.50 Сериал „ВСЕ ВКЛЮЧЕНО".
21.40 Сериал „ТАКСИСТКА-3".
22.45 „Лига футбольных фанатов".
23.20 Сериал „СЕКС В БОЛЬШОМ ГОРОДЕ"

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:15 Wiadomości
09:14, 00:00 Prosto w oczy
09:30 Smocze opowieści
10:00 Zygzaki
10:25 Ważne przemiany; serial
10:55 Dzieci świata
11:20 Extr@
11:50 Zwierzęta świata
12:15 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10, 19:30 Plebania; telenowela
13:55 Sto minut wakacji; serial
14:25 Przedwiośnie; serial
15:20 Opole 2006
15:30 Kochamy polskie komedie
15:50, 00:30, 02:35 Był taki dzień
16:10 Klan; telenowela
16:40, 21:40 MŚ w piłce nożnej
19:10 Teleexpress
20:00 Wieczorynka
21:10 Sąsiedzi; serial
00:25 Sport
00:35 Osaczona; film
02:05 Członki ciała

TVP 2

07:05 Złotopolscy; telenowela
07:30, 12:55 10 minut tylko dla siebie
07:45 Paziowie; serial
08:10, 13:35 TELEZAKUPY
08:30 Od przedszkola do Opola
08:55 Przygód kilka wróbla Ćwirka
09:05 Detektyw w sutannie; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:10 M jak miłość; serial
13:10 Kochaj mnie; telenowela
13:50 Święta wojna; serial
14:20 Co ci dolega?
15:15 Lokatorzy; serial
15:45 Znaki czasu
16:10 Gliniarz i prokurator; serial
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:15 M jak miłość; serial
18:05 Kulisy serialu
18:10 Konsument
18:40 Z Dwójką bezpieczniej
18:58 Pogoda dla alergików
19:00 Program lokalny
19:55 Biało-czerwoni
20:05 Jeden z dziesięciu
20:35 Kocham Kino
21:10 M jak miłość; serial
22:00 Kulisy serialu
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:20 Biznes
23:45 Kabaretowa Scena Dwójki
00:40 Noc kibica

TVP3

07:20, 22:00, 02:40 Echa dnia
07:40, 11:45, 21:00, 01:50 Telekurier
08:10 Książki z górnej półki
08:13 TELEZAKUPY
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:15 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:45 MŚ w piłce nożnej
12:15, 17:50, 23:05 Gość dnia
12:45 Kobieto, więc jesteś
13:10 Okiem mistrza
13:35 Na wolności
14:45 Świat sportów wodnych
15:15, 23:15 To jest temat
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
16:45 Mistrzowie gitary
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Ful szok
18:50 Ocalić od zapomnienia
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Jest sprawa
20:15 Kinoman
20:30 Regiony na antenie
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
00:00 Dziewczyny z rewii
01:00 Sprawa Petrova – serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15, 01:00 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:20 Wirtul@ndia
10:00 Talent za talent
10:25, 17:40 Magazyn Medyczny
10:40, 18:25 Dziwne historie
10:55 Zaproszenie
11:15 Plecie się życie...
12:05, 01:50 Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego
12:25, 19:25, 01:15 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:40, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:05 Sportowy tydzień
14:35 Pogranicze w ogniu; serial
15:35 Bo we mnie jest seks
16:30 A jednak Polska
18:00 Kręcioła
18:40, 06:15 Cafe kultura
19:10 Teleexpress
20:00, 03:50 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00, 04:05 Jesteśmy z .PL
22:35, 04:40 Kochaj mnie; telenowela
22:55, 05:00 Warto rozmawiać
00:10, 06:40 Animowany świat wyobraźni
00:30 Panorama
00:50 Biznes
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 12:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Historie z życia wzięte - film
09:45 Gra w ciemno
10:45 Życie oceanu
11:45 Quizmania
13:00 Świat według Bundych - serial
13:30, 20:30 Samo życie - serial
14:15, 19:05 Pierwsza miłość – serial
15:00 Kochaj mnie, kochaj!- serial
16:00, 19:50 Wydarzenia
16:30, 21:15 Studio piłkarskich Mistrzostw Świata
17:00 Ekwador - Niemcy - piłka nożna
22:00 Szwecja Anglia - piłka nożna
00:05 Ihaka - film kryminalny
02:10 Biznes Wydarzenia
02:35 Pasjonaci
03:00 Kuba Wojewódzki
03:55 Dziewczyny w bikini
04:55 Magazyn sportowy

Srebrny jubileusz

Kapłan - siła Chrystusa

ciąg dalszy ze str. 1

Po otrzymaniu gruntownego wykształcenia w szkole, w instytucie i objęciu posady inżyniera w Wilnie, która w owych czasach uważana była za prestiżową, młody człowiek zapragnął czegoś więcej. Zapragnął służyć Bogu, zapukał do furty seminaryjnej w Kownie i został przyjęty do seminarium duchownego. Po otrzymaniu formacji seminaryjnej, ludzkiej, intelektualnej i duchowej otrzymał święcenia kapłańskie i jako młody kapłan gorliwie służył w parafiach na Litwie, wykonywał czynności duszpasterskie w kościele Św. Teresy i w kaplicy Ostrobramskiej przy cudownym obrazie MB Miłosierdzia, w kościele Św. Ducha z wizerunkiem cudownego obrazu Jezusa Miłosiernego namalowanego na prośbę skierowaną do św. siostry Faustyny Kowalskiej. Pracował również w kościele w Druskiennikach. Kazania młodego ks. Tadeusza poruszały wiernych w Wilnie, którzy znali wielu kaznodziejów.

Po doświadczeniu duszpasterskim na Litwie przybył do rodzinnego Grodna, w którym minęły jego młodzieńcze lata. Pracował jako proboszcz w kościele franciszkańskim, wznowił regularne duszpasterstwo po 28 latach w farze grodzieńskiej. Został ogłoszony tu pierwszym hierarchą Kościoła, otrzymując z rąk Ojca Św. w 1989r. pełnię kapłaństwa. Po krótkiej, ale nadzwyczaj owocnej działalności duszpasterskiej na Białorusi, został wyznaczony przez Ojca Św. na administratora, a później ordynariusza archidiecezji MB w Rosji, gdzie jako doświadczony duchowny, organizował struktury i dekanaty w powierzonej mu części na terenie Federacji Rosyjskiej, budował wspólnoty, zapraszał kapłanów do pracy z wiernymi, wprowadzał uchwały II Soboru Watykańskiego na tamtych terenach.

Srebrny jubileusz kapłaństwa naszego rodaka przypada w 15. rocznicę odnowienia struktur Kościoła katolickiego w Rosji. Jest to stosowny czas, aby ocenić trud i wysiłek arcypasterza. Kiedy nowo mianowany pasterz w 1991r. przybył na placówkę, były tam tylko 2 kościoły i 2 kapłanów. Obecnie w ponad 100 parafiach rozległej metropolitalnej archidiecezji pracuje około 120 księży diecezjalnych i zakonnych, którzy wykonują różne czynności duszpasterskie. Wznowiło działalność seminarium duchowne w Petersburgu, powstały instytuty katechetyczne w Moskwie i Kaliningradzie. Ukazał się mszał rzymski i księgi liturgiczne w języku rosyjskim, regularnie jest wydawana gazeta katolicka, najbardziej potrzebującymi opiekuje się CARITAS, buduje się kuria metropolitarna. Jubilat jest również członkiem Rady Papieskiej oraz innych organizacji, działalność których jest skierowana na wprowadzanie pokoju między ludźmi. Ogromne znaczenie przywiązuje do pracy ze środkami masowego przekazu... Czas posługi metropolity przypadł także na okres zbioru świadectw przykładów chrześcijańskiej wierności katolików Rosji w latach prześladowań. Owocem tych wysiłków stały się zbiory biograficzne tych, którzy dali świadectwa wiary... W dziedzinie katechizacji i rozwoju katolickiego druku zrobiono znaczny krok do przodu. Przetłumaczono na język rosyjski Katechizm Kościoła katolickiego, kompendium nauki socjalnej, wydano 2 tomy encyklopedii katolickiej. Możemy pytać jedynie o źródło siły, które nadało kapłaństwu jubilata ten blask.

Ks. prałat Tadeusz Krawczenko z Białegostoku, przyjaciel naszych ziem, który zawsze śpieszy z pomocą, składając gratulacje, przypomniał o stuletnim jubileuszu i 75 lat kapłaństwa ks. prałata Józefa Obrembskiego w Mejszagole na Litwie: *"Mimo że jubilat obchodzi tylko 25 lat kapłaństwa, ale na tej niwie pańskiej przeorał wielką działkę, należą mu się największe godności. Jest cudownym organizatorem i zna strony różne. Bywał w tym kościele, kiedy wierni układali na ołtarzu ornat, zapalali świece... A potem tylko dzwonek na podniesienie i ten płacz, ten szloch... Kapłan jest potrzebny i to potrzebny wszędzie. Ks. abpie, zapoczątkowałeś dobrą kartę tu, na tych terenach. Radzisz sobie doskonale na tym olbrzymim obszarze Moskwy... Chyba żaden biskup nie posiada tak dużych terenów."*



Abp Tadeusz KONDRUSIEWICZ

Urodził się 3 stycznia 1946r. w Odelsku (rejon grodzieński) w rodzinie Ignacego i Anny Kondrusiewiczów.

Ukończył szkołę średnią w 1962r. w Grodnie i został studentem Wydziału Fizyko-Matematycznego Grodzieńskiego Instytutu Pedagogicznego, odszedł następnego roku z uczelni w związku z napadami za praktyki religijne.

Po rocznej pracy w projektancko-budowlanej organizacji Grodna w 1964r. dostał się na wydział Energomaszinostrojenija Politechniki Leningradzkiej, który z wyróżnieniem ukończył w 1970r. i otrzymał dyplom inżyniera-mechanika ze specjalizacją "Maszyny hydrauliczne, maszyny i środki automatyki".

Do 1976r. pracował jako inżynier w Zakładzie Szlifierek w Wilnie. Na początku w montażowni, potem w biurze konstruowania. W składzie grupy inżynierów otrzymał autorskie zaświadczenie na wynalazek dla zakładu samochodowego.

W 1976r. - seminarium w Kownie, które ukończył z wyróżnieniem i 31 maja tegoż 1981r. został wyświęcony na kapłana.

1981-1986 - wikariusz w kościele Św. Teresy w Wilnie i w kaplicy w Ostrej Bramie.

1986-1987 - wikariusz parafii Matki Bożej Karmelitańskiej w Druskiennikach.

1987-1988 - wikariusz parafii Św. Ducha w Wilnie.

13 lutego 1988r. wyznaczono na proboszcza parafii MB Anielskiej i Św. F. Ksawerego w Grodnie.

25 lipca 1989r. - Ojciec Święty Jan Paweł II przeznaczył administratorem apostolskim diecezji mińskiej na całą Białoruś.

Wyświęcenie odbyło się w Rzymie 20 października 1989r. Hasło pasterskie: "Quiz ut Deus" - "Któż niż Bóg".

Rozmawia w 6 językach. Posiada tytuły naukowe, doktor honoris causa Uniwersytetów w Baltimore i Waszyngtonie (USA), autor licznych publikacji naukowych.

O źródle siły, która wspiera na drodze kapłańskiej, opowiedział w tym dniu i sam jubilat abp Kondrusiewicz: *"Chrystus przebywa wśród nas, przebywa na tej ziemi w różnoraki sposób. Ale przebywa przede wszystkim poprzez kapłana, gdzie nie ma kapłana, tam nie jest głoszone Słowo Boże, tam nie są sprawowane sakramenty święte, Lud Boży nie uświęca się, ludzie są rozproszeni jak owce nie mające pasterza. On, służąc im w Mińsku, prowadzi do Chrystusa.*

Ukończyłem szkołę tu w Grodnie, niedaleko tego kościoła, szkołę nr 7 przy ul. Kirowa, której tam już nie ma. Mieszkałem na tamtym brzegu Niemna na tzw. "Pijanym węgle", gdzie teraz jest rondo. Do szkoły dojeżdżałem autobusem. Pewnego razu rano w zatłoczonym autobusie usłyszałem słowa: "Wsio, kościoła niet". Zrozumiałem, o co chodzi, nie mogłem spojrzeć w stronę Fary Witoldowej. Przez maleńką szczelinkę widziałem, że Plac Sowiecki przykryty jest pyłem szaro-białym. Po szkole poszedłem tam - w miejscu fary stali i płakali ludzie. Wywożono stamtąd gruzy kościoła. Taki los spotkał najstarszą świątynię Grodna. Mógłby być równie okrutny i dla tej świątyni, tu ludzie trwali leżąc nawet na posadzce, trwali w ciągu 28 lat, kiedy nie było stałego kapłana. W ostatnich latach tylko ks. Michał Aronowicz mógł sprawować kilka mszy w ciągu roku.

Ks. Andrukiewicz z Białegostoku, już nie żyjący, pisał, że pewnego razu przyszedł w niedzielę do tego kościoła i widział, jak się ludzie modlą, a była to pierwsza niedziela miesiąca i po mszy tymi nawami wyruszyła procesja z baldachimem, z pieśniami eucharystycznymi, ale pod baldachimem nie było Przenajświętszego Sakramentu, nie było księdza — szedł i płakał, że nie mógł sprawować mszy św., aby dać ten Chleb Życia wiecznego tym ludzi.

W takich warunkach wzrastali ludzie mego pokolenia. Rodziły one wielką chęć pomocy temu ludowi, który był w potrzebie. Z dnia na dzień zmniejszała się liczba księży. Wydawało się, że ze śmiercią ostatniego kapłana, Kościół na tych terenach w ogóle umrze. Wy kształtowaliście mnie tu, dawaliście tę formację ludzką. Aby tam, jak powiedział bp Kaszkiewicz, podczas homilii w Odelsku, na tej górce Ostrobramskiej pod opieką MB Miłosierdzia usłyszeć do końca głos Chrystusa: "Pójdź za mną". Pójść, aby służyć na Litwie, potem służyć tu, teraz w Moskwie. Kapłan z ludu jest wzięty i postawiony jest dla ludu.

Jan Gawecki, proboszcz z Iwia, gdy byłem w seminarium, przebywał w armii sowieckiej, w Kownie. Do kościoła przychodził jako żołnierz. Jako diakon udzielałem mu komunii i pewnego razu poinformowano bpa, że jakiemuś bolszewikowi komunii udzieliłem. A ten żołnierz doszedł do kapłaństwa.

W tym roku obchodziłem 60. rocznicę urodzin, dzisiaj 25. - kapłaństwa, również w br. 15-lecie utworzenia struktur Kościoła katolickiego w Rosji, a jeszcze - 15-lecie sakry biskupiej Aleksandra Kaszkiewicza. Pracowaliśmy razem w kościele Św. Ducha w Wilnie, był moim proboszczem, a ja skromnym wikariuszem. Później losy potoczyły się w ten sposób, że musiałem go konsekrować. To, co udało mi się dokonać w ciągu dwóch lat, jest to piękna praca kapłana. Dzisiaj wydaje się dużo książek, dużo się pisze, a ludzie żyją tak, jak Bóg w ogóle by nie istniał. Chcą żyć tylko swoimi sprawami, a trzeba, aby żyli wg Słowa Bożego. Kapłan - siła Chrystusa - głosi to Słowo Boże.

Potrzebuję waszego wsparcia modlitewnego. Pozostańmy wszyscy zjednoczeni wokół ołtarza chrystusowego, wokół Chrystusa, który przychodzi do nas w Ewangelii, abyśmy mogli spełnić zadania, które On powierza każdemu z nas."

Dołączając do gratulacji ziomków, redakcja **Głosu** życzy, aby srebrna barwa kapłaństwa przebrała z czasem postać złotej, a modlitwa grodnian będzie wsparciem na tej trudnej drodze.

Tatiana ZALESKA

TRADYCJE I OBYCZAJE

W wielkości i majestacie

Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej czci Kościół w każdej Mszy Świętej. W Wielki Czwartek obchodzimy rocznicę ustanowienia Eucharystii, ponieważ jednak radosne wspomnienie ostatniej wieczerzy tłumiło w Wielkim Tygodniu rozważanie męki Chrystusa, zostało ustanowione osobne święto, którego celem jest publiczne wyznanie wiary w obecność Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, oddanie Mu czci należnej i uwielbienia, podziękowanie za łaski płynące przez ten Sakrament, wreszcie przebłaganie Go za zniewagi wyrządzone przez słabość i oziębłość naszą i bluźnierstwa niewiernych.

Już w pierwszych wiekach chrześcijanie czcili Najświętszą Eucharystię, a nawet ginęli w Jej obronie Wyrazem czci dla Najświętszego Sakramentu stało się odgradzanie Ołtarza od wiernych specjalnymi zasłonami. Nastąpiło to najpóźniej po roku 300, kiedy to do kościołów zaczęły przychodzić masy ludzi. Odgrodzenie chóru od nawy w mniejszych kościołach składało się po prostu z poprzecznej belki drewnianej. Pozostałością po owych zasłonach (welach) są do dziś w obrządku zachodnim balaski. Obrządek bizantyjski postawił natomiast architraw, ikonoklast i carskie wrota, które w dalszym ciągu izolują Ołtarz podczas sprawowania najważniejszych tajemnic.

Powodem ustanowienia tego święta były objawienia jakie miewała św. Julianna augustynka z Cornillon (1193-1258). Po zbadaniu sprawy ustanowiono święto w diecezji Liege (Belgia). Papież Urban IV wprowadził je do Kościoła powszechnego; jego zarządzenia potwierdził Papież Klemens V i Jan XXII, który dodał oktawę. Oficjum i Mszę ułożył Św. Tomasz z Akwinu, który tak dobrał teksty, aby służyły do rozważania najgłówniejszych prawd o Eucharystii. W Sekwencji zaś Św. Tomasz zawarł streszczenie nauki katolickiej o Najświętszym Sakramencie.

Po Mszy Św. wychodzi z kościoła głównego danej miejscowości procesja na główne ulice miasta. W Polsce i na Białorusi istnieje od XV wieku zwyczaj śpiewania czterech Ewangelii przy czterech ołtarzach ustawionych w drodze pochodu. Ten śpiew Ewangelii jest wyznaniem wiary, iż pod postaciami chleba mamy wśród siebie tego samego Pana Naszego Jezusa Chrystusa, o którym opowiadają Ewangelie. Na koniec procesji śpiewany jest hymn „Te Deum laudamus", a celebrans



udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Papież Pius XII, dekretem z dnia 23 marca A. D. 1955 zniósł oktawę tego święta.

Z uroczystością Bożego Ciała związały się różne wierzenia, przesądy i zwyczaje oparte na przeświadczeniu o magicznej sile zdobiących ołtarze wianków, kwiatów i gałązek. Jeszcze niedawno na wsi w Sieradzkim gałęzie i kwiaty z ołtarzy umieszczano na zagonach kapusty w przekonaniu, że robactwo szkodzić jej nie będzie, bo jak powiada zanotowane przez Adalberga (Księga przysłów polskich) przysłowie: „*na Boże Ciało robak w kapustę (...) włazi*". Często zatykano gałązki pod strzechy, aby chroniły zabudowania przed pożarem. W kościołach święci się wiele z ziół i kwiatów wianki, które po przyniesieniu do domu są zawieszane pod obrazami o tematyce religijnej. Zioł z tych wianków używano jako lekarstwa na wszystkie dolegliwości.

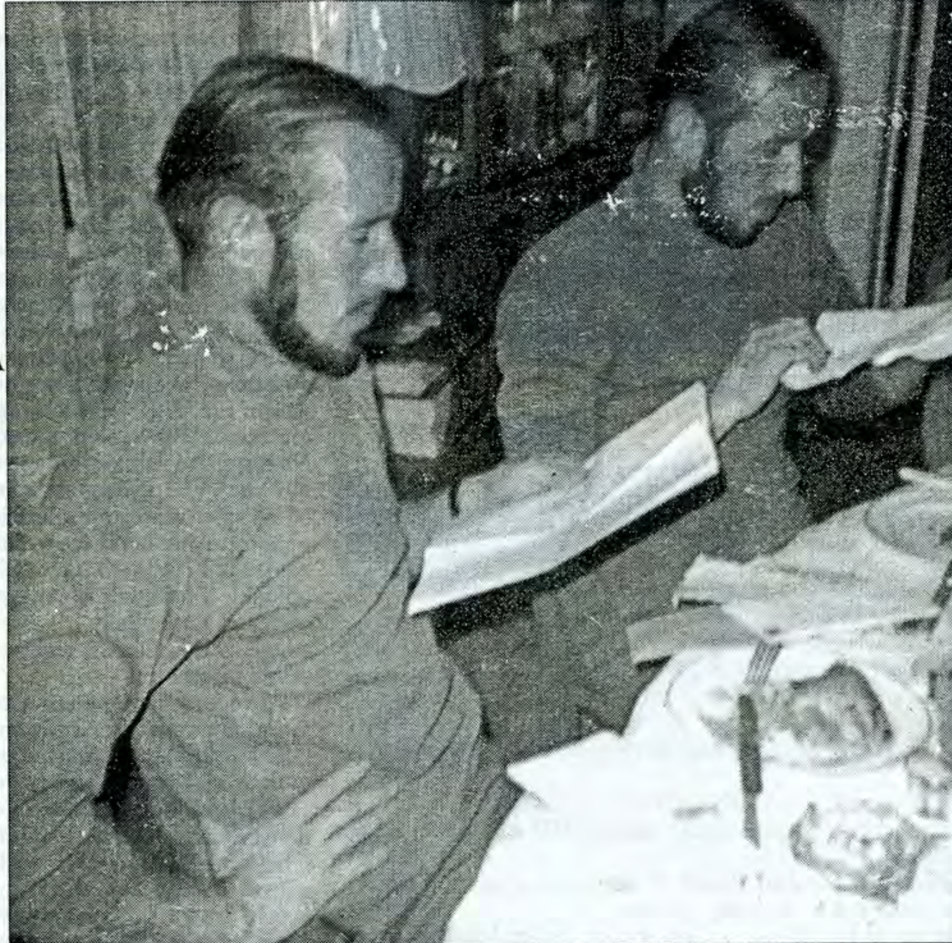
WP/AD

Mierzyli siły na zamiary

Zagadkowe zaginięcie „Polonii"

Trzeba mi wielkiej wody,
tej dobrej i tej złej.
Na wszystkie moje pogody,
i niepogody duszy mej —
trzeba mi wielkiej psoty,
trzeba mi psoty, hej...
Na wszystkie moje tęsknoty,
ochoty duszy mej.
Wielkich wypraw
pod Kraków,
długich rozmów rodaków,
wysokonogich lasów
i bardzo dużo czasu
Agnieszka OSIECKA

Tragedia wydarzyła się na przełomie 1969 i 1970r. i nie jest bliżej znana. Jednostka nosiła nazwę „Polonia" i stanowiła własność przebywających od paru lat za granicą polskich żeglarzy, braci bliźniaków.



1969r. Mieczysław i Piotr Ejsmontowie pierwszego dnia w Detroit

Ziemia grodzieńska wydała na świat wielu wybitnych Polaków, którzy rozsławili nasz kraj i weszli do historii Polski, Litwy i Białorusi. Swojsko brzmiącym nazwiskiem na naszej ziemi jest niewątpliwie nazwisko Ejsmont, tym bardziej że mamy Wielkie i Małe Ejsmonty. Sam osobiście znam kilkoro Ejsmontów, którzy są bardzo różni, ale łączy ich jedno — na swój sposób są wyjątkowi i niepowtarzalni. Przyznam, że wcześniej nie słyszałem o braciach Ejsmontach, którzy chcieli podbić świat. Niedawno miałem okazję zapoznać się z ich wujkiem Antonim Ościełowiczem z Kamionki Starej k. Sokółki, dzięki któremu mogę Szanownym Czytelnikom przedstawić los naszych rodaków.

Widocznie to, że nasi bohaterowie urodzili się nad Niemnem, nad rzeką, którą tak wielbiła Eliza Orzeszkowa w swojej twórczości, która stała się świadkiem wielu wydarzeń historycznych, a wpada do Bałtyku, od dzieciństwa marzyli o oceanach. Jak to w rodzinach kresowych się zdarzało, przesunięcie granic, wojna, zmieniały losy ludzi tu mieszkających. Tak się stało w przypadku naszych Ejsmontów, którzy z krainy nadniemeńskiej przenieśli się do krainy jezior mazurskich. A tam tylko ręką podać do Bałtyku i świat wielkiej wody stoi otworem.

Urodzeni w Grodnie, Piotr i Mieczysław Ejsmontowie, dorastali w Węgorzewie. Ich ojciec Józef pochodził z Wielkich Ejsmontów. Od najmłodszych lat żeglowali po mazurskich jeziorach, ale marzyły im się oceany. Po ukończeniu szkoły podstawowej chcieli się kształcić dla morza. Mieli jednak pecha. Próbowali szczęścia w technikum w Darłowie — nie wyszło, technikum rybołówstwa w Giżycku — nie spełniło ich oczekiwań, do PSM w Gdyni — nie przyjmowano bez matury, kurs marynarski, na który się w końcu zapisali — został odwołany. Udało im się jednak wtedy zakosztować morskiej żeglugi. Pływali na „Zawiszy Czarnym", „Janku Krasickim", „Henryku Rutkowskim". Zdobyli dyplomy sterników morskich, i pewność, że bez morza żyć nie mogą.

Tymczasem jednak musieli powrócić do Węgorzowa, gdzie za namową ojca-kolejarza, podjęli pracę w kasie PKP. Wspólnie — nigdy się nie rozstawali! — sprzedawali bilety na bodaj cztery pociągi, które przejeżdżały przez tę stację. Mieli dużo wolnego czasu, więc czytali Londona, „Robinsona Cruzoe", „Wyspę skarbów", opowieści Tyszki, wymyślali trasy swoich przyszłych rejsów i marzyli o „niedźwiedzim" miejscu.

W pierwszych latach po wojnie na całych Mazurach żeglowanie odbywało się na zasadzie wielkiej improwizacji. Nie było przystani, jachtów, klubów, instruktorów, przepisów bezpieczeństwa — otoczki towarzyszącej dzisiejszemu uprawianiu sportów wodnych. Dzięki temu, być może, Ejsmontowie pływali ile chcieli i na czym tylko mogli. Okrętami, które wiozły ich wówczas w dalekie światy były poniemieckie barki, stare łodzie rybackie, tratwy zbite z desek i powiązane linami.

Mama, śp. Jadwiga Ejsmont (zmarła w 2004r.), mimo upływu lat wciąż czekała na powrót synów, wspominała.

- Moi synowie byli wysocy, dobrze zbudowani. Tak podobni do siebie, że nauczyciele często ich mylili. Jeden narozrabiał, obwiniano drugiego i odwrotnie. Wreszcie Piotrek wstawił sobie złotą plombę i odtąd było wszystko w porządku.

Pod koniec lat 50. Ejsmontowie zamieszkali w Gdyni. Bliźniacy na początek prawdziwego, męskiego życia — desperacko uprowadzili jacht. We wrześniu 1959r. przyjechali do Szczecina i wypożyczyli łódkę z tamtejszego klubu LPŻ. Była to szczęściometrowa jolka o nazwie "Powiew", której całym wyposażeniem był stary kompas i jedna mapa morska. Wyruszyli nią do Świnoujścia, ale w zamiarach mieli podróż... dookoła świata. Pierwsza z morskich wypraw szalonych braci stała się wkrótce głośna. Ejsmontowie zdołali zmylić pogonie straży granicznej, i podczas burzliwej nocy pożeglowali na pełne morze. Cudem udało im się dopłynąć do brzegów Bornholmu (wyspa duńska na Morzu Bałtyckim — red.), gdzie wzbudzili nie lada sensację. Wyjaśnili, że nie chodzi im o azyl. Proszą tylko o zapas jedzenia, bo — prymus się przewrócił i zniszczył im zapasy (kilogram cukru i dwa bochenki chleba), a chcą jak najszybciej kontynuować rejs. Zgłosili się do polskiego konsulatu z prośbą o pomoc. Podstępem zwabiono ich na polski statek, nałożono kajdanki i deportowano do kraju.

Braci Ejsmontów oskarżono o porwanie jachtu, o ucieczkę z Polski. Zatrzymano ich na pół roku aresztu. Z Węgorzowa zaczęły nadchodzić listy błagalne od rodziny, przyjaciół, Klubu Morskiego, w których proszono o zrozumienie marzycieli — nie zrobili nic złego, tłumaczono ich wyczyn młodością i gorącymi głowami. Podczas rozprawy odważni marzyciele prosili tylko, aby im nie odbierano kart żeglarskich. Sąd okazał się wyrozumiały. Mietek i Piotrek powrócili do domu. Ojciec znalazł im pracę, lecz czuli się jak psy uwiązani na smyczy. Ciągle marzyli o wyprawie na wielką wodę.

Dopiero w wojsku poczuli się w swoim żywiole, bowiem trafili do Marynarki Wojennej, do 9 Flotylli Obrony Wybrzeża na Helu. Po odbytej służbie, zostali w Gdyni. Z czasem zapomniano o ich wyczynie, wtedy zostali kapitanami niewielkich jednostek. Myśl o podróży dookoła świata nie dawała im spokoju.

W lipcu 1965r. Piotr i Mieczysław, niezależnie od siebie, zeszli na ląd w Kopenhadze. Tu zwrócili się do Duńczyków o azyl polityczny - chcieli żeglować na wolności bez żadnych przeszkód.

Żeby spełniło się ich marzenie, musieli pracować po 12 godzin w duńskich fabrykach. Wreszcie jesienią 1966r. mogli pozwolić sobie na kupno kadłuba, a potem osprzętowania. Swój statek nazwali "John" na cześć prezydenta amerykańskiego Johna Kennedy'ego, którym byli zafascynowani. W następnym roku wyruszyli do Ameryki, kierując się na Kanał Koloński. Niestety mieli zderzenie, dlatego ta podróż była krótka. Po uzyskaniu odszkodowania, mogli zacząć myśleć o kolejnej wyprawie. Dzięki pomocy finansowej ciotki z Ameryki i Polonii amerykańskiej kupili nowy jacht, który ochrzcili "Polonią". Na jego rufie powiewała biało-czerwona bandera.

Dopiero latem 1969r. wyruszyli w podróż dookoła świata — chcieli to zrobić dla swojej ukochanej Polski, aby była z nich dumna.

Z wyprawy pani Jadwiga, siostra Antoniego Ościełowicza, otrzymała zaledwie kilka listów. Synowie jej pisali, że Bóg i Neptun są dla nich łaskawi. Jak każda matka martwiła się o nich, wierzyła, że marzenie jej synów się ziści, stało się inaczej. Państwo Ejsmontów przez całe swe życie czekali na swoich bliźniaków.

Podróż braci bliźniaków, urodzonych w Grodnie, którzy dorastali w krainie Mazur, szerokim echem odbiła się na świecie. W kaplicy księży polskich paulinów w Buenos Aires poświęcono im tablicę pamiątkową, w Węgorzewie 12 lat temu, na czterdziestolecie Klubu Morskiego, podobną tablicę ufundowali jej członkowie, a aleję, prowadzącą do portu, nazwano ulicą Ejsmontów. Każdego roku we wrześniu odbywa się w Węgorzewie Memoriał o Puchar Braci Ejsmontów, na którym gromadzą się setki żeglarzy i ich wielbicieli.

Henryk Wyszyński, ówczesny dyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Emigracyjnego, który współpracował przy organizacji tournee Ejsmontów powiedział: *"Ejsmontowie reprezentują potężny kapitał, nadający się do spożytkowania przez młode pokolenie. Działają bowiem na wyobraźnię... Oni dawali coś, co nie jest tak łatwo spotkać w dzisiejszym życiu".*

Warto, aby młode pokolenie Polaków Grodzieńszczyzny wierzyło we własne możliwości i to, że świat stoi przed nimi otworem, a za przykładem Mieczysława i Piotra Ejsmotów byli pewni, że marzenia się spełniają, trzeba tylko dążyć do obranego celu.

Przygotował Andrzej DUBIKOWSKI,
fot. z archiwum rodzinnego Antoniego OŚCIEŁOWICZA



1968r. "John II" przy Langelinie

W chwili zatonięcia załogę "Polonii" stanowiło trzech młodych ludzi: właściciele jachtu, wytrawni żeglarze, 29-letni bliźniacy Piotr i Mieczysław Ejsmontowie, oraz niespełna 22-letni Wojtek Dąbrowski, pochodzący z rodziny od dawna osiadłej w Argentynie. Bracia kontynuowali podróż dookoła świata, rozpoczętą maleńkim jachtem "John II" którym brawurowo przepłynęli z Europy do USA. Dzięki pomocy Polonii udało im się tu uzyskać większą jednostkę, którą następnie przybyli do Buenos Aires. Dla Dąbrowskiego rejs "Polonią" był żeglarskim debiutem, a zarazem nagrodą za wyniki na uniwersytecie. Ejsmontowie, po przybyciu do Rio, gdzie nikogo nie znali, a bardzo potrzebowali pomocnej dłoni, zatrzymali się w gościnnym domu Dąbrowskich. Wojtek miał im towarzyszyć w opłynięciu sławnej Skały. Planowali bowiem opłynięcie Przylądku Horn via Cieśniny Drake a i Magellana i powrót do Buenos Aires.

"Polonia" braci Ejsmontów nie była pierwszym polskim jachtem zaginionym bez wieści na oceanie. Wcześniej inny znakomity żeglarz, pierwszy Polak, który samotnie przepłynął Atlantyk w 1959r. — Krzysztof Grafowski, zaginął bez śladu na środkowym Atlantyku.

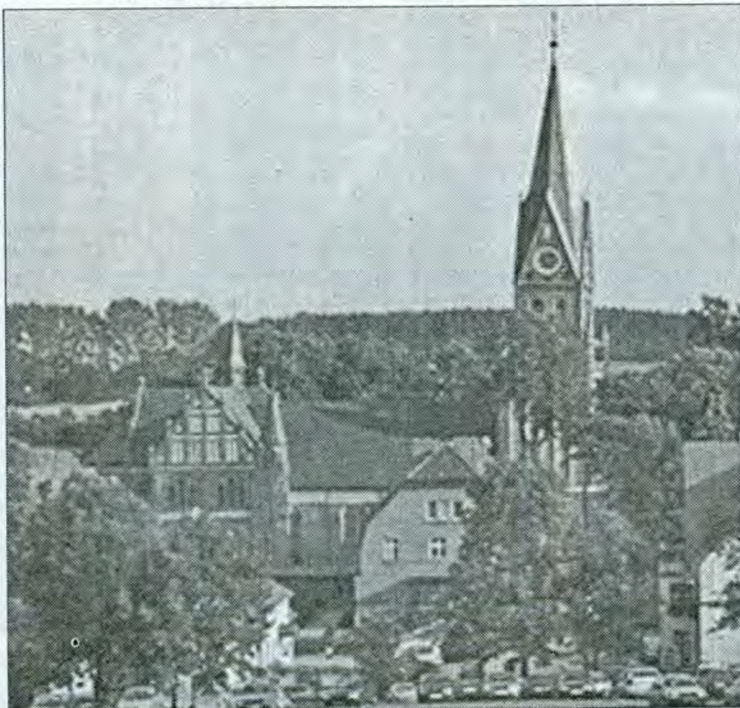
Krzysztof Grafowski należał do światowej czołówki jachtmenów. Polski inżynier, były lotnik RAF, który po wojnie pozostał w Anglii, a następnie przeniósł się do USA, poświęcił się bez reszty żeglarstwu. W różnych rejsach i na różnych jachtach przebył wiele dziesiątków - a może setek tysięcy mil. Był doświadczonym kapitanem i świetnym technikiem. A jednak właśnie on otworzył tragiczną listę Polaków, których jachty z niewiadomych przyczyn nigdy nie osiągnęły celu.

Tak bliska i tak daleka

Pod niebem wielkich miast swój zgubisz ślad, osiągniesz to, co chcesz, za rok, za parę lat. Lecz gdy zdobędziesz wszystko już, z dalekich stron kiedyś wrócisz tu

ciąg dalszy z nr. 22-23

Możliwości uprawiania turystyki na Warmii i Mazurach są nieograniczone. Wiele jezior w tym największe w Polsce jezioro Śniardwy - sprzyjają uprawianiu turystyki żeglarskiej i kajakowej. Wśród zabytków są tu średniowieczne zamki biskupie i krzyżackie, enklawy wspaniałej przyrody z jej żywymi pomnikami, parki krajobrazowe, malownicze rzeki i tysiące jezior. Wszystko to można zwiedzać, poruszając się wytyczonymi szlakami rowerowymi lub wodnymi, pieszo lub konno, a w ostateczności samochodem. Jest ponad 30 tys. miejsc noclegowych w obiektach sezonowych oraz 8 tys. łóżek w hotelach i pensjonatach czynnych przez cały rok. Atutem turystycznym regionu jest dobrze rozwinięta i oryginalna baza gastronomiczna.



Gietrzwałd

Mazurskie i warmińskie kalwarie

Święta Lipka - słynna miejscowość pielgrzymkowa na granicy Prus Książęcych i Warmii. Według tradycji kult Najświętszej Marii Panny kontynuuje się już od XII w. Po sekularyzacji Prus w 1525r. uprawianie praktyk religijnych w Świętej Lipce było zabronione. Odzyskana dla wiernych w 1618r. została w 1624r. oddana w użytkowanie jezuitom.

Najwybitniejsze na Warmii i jedno z najpiękniejszych w Polsce sanktuariów maryjnych wybudowano na przełomie XVII i XVIII w. Składa się na nie: bazylikowy kościół z 1687-1693 roku, krużgankowe obejście z narożnymi kaplicami (1694-1708) i dom zakonny (1695-1698). Przy budowie wykorzystano typowe dla jezuitów założenie bazyliki emporowej, którą wzbogacono o wspaniałą fasadę. Budowniczym świątyni był zamieszkały w Wilnie Tyrolczyk - Jerzy Ertli.

Budowa sanktuarium była niezwykle trudna z uwagi na podmokły teren. Zarówno kościół, jak i krużganki posadowiono na dziesiątkach tysięcy pali olchowych. Do powstania budowli przyczyniło się wielu możnych fundatorów z całej Europy. Przy wejściu na teren świątyni kuta brama z 1734r., wykonana przez Jana Schwartza z Reszla. Po zachodniej stronie krużganku znajduje się zespół 44 figur przedstawiających życie Chrystusa wg ewangelii św. Mateusza. Są one autorstwa Krzysztofa Rervangera z Tolkmicka. Częściowo jego dziełem są również figury świętych, zdobiące fasadę bazyliki. Przepiękna polichromia i wystrój malarski kaplic są dziełem Macieja Jana Meyera z Lidzbarka. Wyposażenie wnętrza pochodzi z warsztatu J. K. Dobla i Krzysztofa Penckera. W ołtarzu głównym otaczany czcią obraz MB Świętolipskiej pędzla flamandczyka Bartłomieja Pensa z 1640r. ze złoceniami Samuela Grew. Sławna monstrancja w kształcie lipy jest jedynie repliką z 1988r. Oryginał został skradziony w 1980r. Chlubą sanktuarium są organy z 1721r. - roboty królewskiego mistrza Jana Jozuego Mosengela. Przy drodze pielgrzymkowej z Reszla aż do granicy Warmii ustawione są kaplice różańcowe z 1734 roku. W latach 1887-1893 kształcił się Feliks Nowowiejski, twórca melodii „Roty", hymnu warmińskiego oraz ZPB i opery „Legenda Bałtyku".

Gietrzwałd

Jest to całkiem młode miejsce pielgrzymkowe. Jego sława związana jest z objawieniem Matki Bożej z 1877r. na pniu rosnącego tu klonu. Drzewo nie zachowało się, w jego miejscu stoi neogotycka kapliczka. Kościół pw. Narodzenia NMP pochodzi jeszcze z XV w. Po przebudowie w latach 1878-1884 sanktuarium otrzymało wręcz klasyczną późnorenesansową bryłę na planie krzyża łacińskiego. Ukształtowanie elewacji i wnętrza zachowało wynikający z miejscowej tradycji charakter gotycki dopełnia go polichromia wnętrza namalowana przez Justusa Bernowskiego z Elbląga w 1888r. Otaczany czcią obraz Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej pochodzi z połowy XVI w. Utrzymany jest w stylu Hodegitrii. Posrebrzenia zostały wykonane w XVIII w. Innym wybitnym dziełem w sanktuarium jest gotycka Pieta z ok. 1425r. zaliczana do tzw. Pięknych Madonn.

Głotowo

Niewielka wieś w okolicach Dobrego Miasta, została lokowana w 1313r. Już w 1343r. biskup Herman z Pragi osadził tu kapitułę kolegiacką. Po czterech latach kapitułę przeniesiono do Dobrego Miasta, jednakże Głotowo pozostało jej siedzibą macierzystą. Historia pielgrzymowania do Głotowa sięga XIV w. i jest związana ze znalezieniem w ziemi hostii ukrytej przez świętokradców. Parafialny kościół pw. Najświętszego Zbawiciela wybudowany został w latach 1722-1726. W latach 1878-1894 wybudowano zespół 14 neogotyckich kaplic Drogi Krzyżowej dla celów pielgrzymkowych.

Stoczek Klasztorny

Położony nieopodal Lidzbarka Warmińskiego szczyci się sanktuarium Matki Pokoju z kościołem pw. Nawiedzenia NMP. Założone przez biskupa Mikołaja Szyszkowskiego miało stanowić dziękczynne wotum za zwycięskie zakończenie wojny ze Szwedami. Jako pierwsza stanęła barokowa rotunda (1639-1641) oddana w użytkowanie bernardynom z Barczewa.

Konwent w Stoczku powołano w 1672 roku. Murowane zabudowania klasztorne zbudowano w 1666r. a w latach 1708-1714 wzorem Świętej Lipki pobudowano czworobok krużganków z kaplicami. W połowie XVIII w. sanktuarium nie ustępowało Świętej Lipce. Bernardyni opiekowali się klasztorem do 1810r. czyli do momentu kasaty zakonu w Prusach. Oficjalne zamknięcie sanktuarium nastąpiło w 1826r. Na przełomie lat 1953-1955 Stoczek był miejscem przymusowego pobytu prymasa Stefana Wyszyńskiego. W roku 1957 sanktuarium przejęli księża marianie.

Wewnątrz rotundy ołtarz roboty Krzysztofa Peuckera z 1713 roku. Obraz MB Stoczkowskiej jest kopią rzymskiego „Salus Populi Romani" z bazyliki Santa Maria Maggiore. W niszach rotundy figury świętych: Franciszka i Piotra z Akantry z 1744r. wykonane przez Krzysztofa Pervengera. Jego autorstwa jest także 14 stacji Drogi Krzyżowej oraz figury na dziedzińcu i w sąsiedztwie klasztoru.

Krosno

Mało znana miejscowość w okolicach Ornety jest także miejscem odwiedzanym przez pielgrzymów. Inspiratorem budowy sanktuarium był ksiądz Kacper Simons z Ornety. Kult maryjny datujący się od końca XVI stulecia związany jest ze znalezieniem w rzece figurki Matki Bożej słynącej łaskami. Na powstanie sanktuarium pw. Nawiedzenia NMP niemały wpływ miał przykład Świętej Lipki. Pierwsza drewniana kaplica powstała już w 1593r. Zaś barokowy kościół, w latach 1715-1720. Fasadę dokończono dopiero w 1760 roku. Pokryta została rokokowymi sztukateriami ze sceną Nawiedzenia. W latach 1722-1727 powstał dom księży emerytów, pełniący obecnie funkcję plebanii oraz czworobok krużganków z kaplicami. Wyposażenie wnętrza kościoła stanowi pięć ołtarzy, piękne organy oraz liczne obrazy.

Chwalęcin

Wieś położona na północny zachód od Ornety posiada zespół pielgrzymkowy z kościołem pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Kościół powstał na miejscu wcześniejszych (XVI i XVII w.) kaplic, w których przechowywano słynący łaskami „czarny krucyfiks". Halowy kościół wzniesiono ok. 1715r. Otoczenie świątyni inspirowane architekturą Świętej Lipki, wybudowano w latach 1820-1836. Neoklasycystyczna fasada kościoła pochodzi z 1830 roku. We wnętrzu pozorne sklepienie krzyżowe z lunetami, pokryte późnorenesansową polichromią z 14 scenami Legendy Krzyża Świętego. W ołtarzu głównym „czarny krucyfiks" z ok. 1400r.

Sejny

Można odnieść wrażenie, że do Sejn turyści trafiają nieco przypadkiem. Tymczasem, jeśli ktoś wypoczywa na Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim, powinien zarezerwować jeden dzień na wycieczkę właśnie do Sejn. Zwłaszcza, że spacer po mieście może być atrakcją także przy gorszej pogodzie. Okolica też jest piękna. Po co jeździć tam, gdzie wszyscy, skoro można sobie odpocząć nad pobliskim, granicznym jeziorem Gaładuś.

Zwiedzanie warto zacząć od Białej Synagogi. Idąc dalej w górę ulicy, zbliżamy się do XVII-wiecznej Bazyliki Sejneńskiej i obiektów klasztornych wzniesionych dla dominikanów. Wędrówkę można zakończyć przy kościele ewangelickim, widocznym spod bazyliki.

Nagromadzenie różnych obiektów sakralnych na tak małej przestrzeni pokazuje bogactwo kulturowe tych ziem. Nie tylko religijne, ale także etniczne. Sejny to ważny ośrodek mniejszości litewskiej w Polsce.

Historia gminy żydowskiej w Sejnach sięga końca XVIII wieku. Wówczas powstała pierwsza drewniana synagoga kryta gontem. Do jej powstania przyczynił się ówczesny przełożony zakonu dominikanów, wydając zezwolenie na wzniesienie budynku. Murowana synagoga została postawiona nieco ponad sto lat później - w 1885 roku.



Stoczek Klasztorny



Sejny. Klasztor

Według ostatniego przedwojennego spisu powszechnego z 1931r., w Sejnach mieszkało 819 Żydów, stanowiąc jedną czwartą ludności. W czasie okupacji Niemcy urządzili w synagodze remizę strażacką. Budynek uległ dalszej dewastacji po wojnie, kiedy był tam między innymi magazyn nawozów sztucznych.

Bazylika Sejneńska

Kościół zaprasza już z oddali. Niestety wspaniałe przeżycia będą się tu mieszały ze smutkiem. Zaraz za kościołem znajduje się całkowicie zdewastowana część klasztoru dominikanów.

Obecny, murowany kościół został wybudowany przez dominikanów w latach 1610-1619. W wielkim ołtarzu umieszczono figurę Matki Bożej Sejneńskiej. Jest to pochodząca z końca XIV wieku rzeźba z drewna lipowego.

Fundatorem kościoła był Jerzy Grodzieński, który cały swój majątek przekazał dominikanom. Po kasacie tego zakonu w 1804r., zabudowania klasztorne i kościół przejęło miejscowe duchowieństwo. W 1822r. po remoncie kościół podniesiono do rangi katedry, a Sejny stały się siedzibą biskupów. W 1973r. kościół podniesiono do rangi bazyliki.

Studzieniczna k. Augustowa

Studzieniczną od Augustowa dzieli zaledwie kilka kilometrów. Warto je przebyć, aby choć na chwilę znaleźć się w innym świecie i odetchnąć od hałaśliwych plaż. Piękno tego miejsca docenił także kardynał Karol Wojtyła, który bywał tu dawniej wielokrotnie. Głośny stał się jednak dopiero jego ostatni pobyt w sanktuarium. Już jako Papieża Jana Pawła II.

Moment przybicia statku z Papieżem do wyspy i jego zejścia z pokładu 9 czerwca 1999r. upamiętnia niezwykły pomnik. Figura Ojca Świętego stojąca na pomoście, a pod nią podpis: *„Byłem tu wiele razy, ale jako Papież po raz pierwszy i chyba ostatni"*. Na wyspie łatwo spotkać świadka tamtych wydarzeń, starszego pana sprzedającego dewocjonalia i pamiątki. Chętnie opowiada zarówno o wizycie Papieża, jak i innym niezwykłym momencie w historii sanktuarium: koronacji obrazu Maryi koronami papieskimi w 1995 roku.

Początki kultu Matki Bożej Studzieniczańskiej sięgają końca XVII wieku. Jednak jego rozkwit przypada na wiek XVIII. Wówczas właśnie powstaje obraz przedstawiający Matkę Boską Częstochowską pędzla nieznanego artysty i wówczas zamieszkuje na wyspie pustelnik, pułkownik Wincenty Murawski.

Murawski udał się pieszo do Rzymu, gdzie w lutym 1782r. u papieża Piusa VI uzyskał odpusty dla Studzienicznej: Na Zesłanie Ducha Świętego, Jana Nepomucena, Świętej Tekli oraz Świętej Anny. Za jego też czasów postawiono drewniany kościółek, w którego miejscu w następnym stuleciu stanęła obecna świątynia. Murowana kaplica stojąca na wyspie powstała w 1872r. W tym czasie zlikwidowano także most łączący wyspę z lądem zaś usypano groblę i posadzono na niej drzewa.

cdn.

Na podstawie URLOPONLINE

przygotowała Helena BOHDAN

Zaczarowany Mir

Mieszkamy na tej ziemi...

Kontynuując bogatą tradycję festiwalową na Grodzieńszczyźnie przeprowadzono IV Białoruski Festiwal Sztuki „Mirski Zamek 2006", który odbył się w Mirze rejonu karelickiego tydzień po Festiwalu Kultur Narodowych w Grodnie.





© J. WANIUKIEWICZ









Pierwszym punktem bogatego programu festiwalu w dniach 10-11 czerwca była wystawa psów myśliwskich, na której łajki i in. rasy czworonogów prezentowały swoje zdolności.

Po raz pierwszy odbyła się wystawa malarzy grodzieńskich, 24 obrazy które] łączy idea popularyzacji nie tylko historii Białorusi, ale i ukazanie duszy narodu białoruskiego. Maryna Zagidulina, członkini Białoruskiego Związku Malarzy, podczas otwarcia zaznaczała odmienność każdego utworu — techniki, gatunku, światopoglądu (jak np. temat małej ojczyzny w pejzażach Mikołaja Bandarczuka, temat ziemi i wsi białoruskiej u Wiktorii Ilinej i in.)

W Miejskim Domu Kultury przeprowadzono konferencję naukową pt. „Mir w historii kultury Białorusi" zorganizowaną przez Białoruską Akademię Nauk, na której znani białoruscy historycy opowiedzieli o interesujących faktach z dziejów tego miasta i zamku, który staje się prawdziwą wizytówką turystyczną Białorusi.

Uliczki przylegające do zamku ustawione były licznymi wystawami wyrobów twórców ludowych, mistrzów pracy z ceramiką, drewnem i in. Było co tu pooglądać, kupić, a także w kawiarniach posiedzieć przy biesiadzie i spróbować potraw.

W Amfiteatrze w programie „Śpiewa Grodzieńszczyzna" sukcesywnie występowały zespoły muzyczne z Grodna i całego obwodu.

Gwiazdą, a zarazem inicjatorem i współorganizatorem festiwalu była Narodowa Orkiestra Białorusi pod kierownictwem prof. Michała Finbierga. Występy zespołów tej orkiestry można było podziwiać tak w Domu Kultury, gdzie brzmiały utwory dawnych lat — Ogińskiego, Moniuszki i in., jak i na scenie głównej, gdzie orkiestra reprezentowała nowy program pt. „Pieśni kraju rodzinnego" znanych wykonawców białoruskich oraz po raz pierwszy niezapomniany i oryginalny program pt. „Dialog przeciwległości: jazz i klasyka chóralna". Na scenie prowadząc „rozmowę muzyczną" zagrał big-bend pod kierownictwem Michała Finbierga i Państwowa Akademicka Kapela im. G. Szyrmy pod kier. Ludmiły Jefimowej — najlepsze zespoły muzyczne Białorusi. Prawdziwym świętem muzycznym dla miejscowej ludności oraz gości stał się ten koncert o tak wysokim poziomie.

„Nasza orkiestra uczestniczy w szeregu festiwali w miejscach sławnych swoją bogatą historią. Np. Nieśwież, Zasławie, Mołodeczno, Turow i in. - mówi prof. Michaił Finbierg. - *Do tego festiwalu przygotowywaliśmy się bardzo dobrze i będziemy cieszyć słuchaczy dobrym programem. W ogóle mieszkańcy Grodzieńszczyzny są wdzięczną publicznością i przyjemnie sie tu występuje. Takie festiwale mają swoją przyszłość i cieszymy się z naszych nowych spotkań."*

Przewodniczący Korelickiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego Iwan Szmatko zaznaczył: *"Festiwal jest znaczącym wydarzeniem w życiu naszego rejonu, do tego przedsięwzięcia starannie przygotowujemy się. Dzięki festiwalowi młode pokolenie uczy się swojej historii, poznaje skarby pozostawione przez naszych sławnych ziomków — muzyków, malarzy, poetów — ludzi utalentowanych. A mianowicie spuścizna kulturalna uczy patriotyzmu, dumy ze swojej Ojczyzny i kultury".*

"Zamek w Mirze jest pomnikiem światowej sławy i własnością ogólnonarodową naszego państwa — mówił podczas otwarcia festiwalu wice minister kultury Włodzimierz Ryłatko. *— Celem festiwalu jest odrodzenie narodowej kultury, historii i duchowości.*



Przeprowadzany jest przy tym zamku i jest ważnym wydarzeniem kulturalnym w kraju".

„Jesteśmy szczęśliwi, że mieszkamy na tej ziemi — mówiła Maria Biriukowa, zastępca przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego. — *Życzę, aby ten festiwal nabierał mocy i poszerzał się".*

Nieodłączną cząstka festiwalu stają się turnieje rycerskie, które zbierają przy murach zamku, jak za dawnych czasów, rycerzy i pięknych dam. Przedstawiciele klubów rycerskich z Białorusi oraz Rosji w strojach i zbroi rycerskiej dzielnie walczyli, strzelali z łuków i śpiewali.





Duży biwak z ich namiotów przyciągał uwagę uczestników festiwalu i nie jeden poczuł się rycerzem przymierzając zbroję rycerską, aby zrobić zdjęcie, czy trzymając w ręku łuk.

Program urozmaicały również występy pokazowe szkoły jazdy konnej, występ kaskaderów, wesołe miasteczko dla dzieci, loterie i pamiątki. Święto pierwszego dnia przeciągnęło się do późnego wieczoru z pięknym fajerwerkiem, a w niedzielę nastąpiła kontynuacja w formie koncertów galowych i występów rycerskich.

Organizatorzy i władze miejscowe pragną, by festiwal z czasem wpisał się na stałe do kalendarza imprez kulturalnych i możliwie stał się ważną atrakcją turystyczną.



Tatiana ZALESKA,
fot. autora

Księgi zakazane

Minęła 40. rocznica zniesienia przez Pawła VI indeksu ksiąg zakazanych, który obowiązywał w Kościele katolickim od 1559r.

Indeks wprowadził papież Paweł IV, który czuwał nad cenzurą książek i słynął z surowości w ferowaniu inkwizycyjnych wyroków nie oszczędzając nawet najbardziej zasłużonych osobowości. Niektórzy historycy wyrażają nawet opinię, że jego bezwzględność przysporzyła wielu szkód Watykanowi i całemu Kościołowi. Na mocy decyzji Pawła IV cenzura książek znalazła się w rękach Inkwizycji (Świętego Oficjum) i bez zgody tego urzędu nie wolno było ich drukować, a nawet posiadać czy czytać.

Na mocy bulli papieskiej z 5 stycznia 1559r. odwołano wszelkie pozwolenia na czytanie zakazanych dzieł. Spowiednicy mieli obowiązek dowiadywać się, kto czyta i rozpowszechnia heretyckie teksty, zwłaszcza zaś nielegalne tłumaczenia Biblii i druki luterańskie. Nikt nie był zwolniony od obowiązku przestrzegania tego zakazu. Pod groźbą ekskomuniki obowiązywał on urzędników i hierarchów kościelnych z kardynałami włącznie, a także królów i cesarzy. Zakazane dzieła palono, a ich wydawców oraz autorów



represjonowano.

Na Index Librorum Prohibitorum, tak brzmiała jego łacińska nazwa, w ciągu 500 lat wpisano wiele słynnych dzieł najbardziej znanych twórców i myślicieli. Była na nim przełomowa praca „O obrotach sfer niebieskich" Mikołaja Kopernika. Została ona umieszczona na Indeksie w 1616r., a wycofał ją Pius VII w 1835r.

Prócz tego na liście znaleźli się między innymi: Galileusz, Victor Hugo, Honore de Balzac, Denis Diderot, Aleksander Dumas (ojciec i syn), Gustave Flaubert, Immanuel Kant, Niccolo Machiavelli, Karol Marks, Adam Mickiewicz, Blaise Pascal, Jean-Jacques Rousseau, Jean-Paul Sartre, Baruch Spinoza, Emil Zola.

Kolejni papieże - jak się podkreśla - z mniejszą lub większą tolerancją korzystali z indeksu ksiąg zakazanych. Za przełomowy można uznać pontyfikat Benedykta XIV (1740-1758). To ten oświecony i doskonale wykształcony papież zapoczątkował reformę indeksu i zamieszczania dzieł na nim.

Ostatni Indeks został ogłoszony w 1948r. i było na nim 4126 dzieł. Idea całkowitego zniesienia indeksu pojawiła się w czasie Soboru Watykańskiego II (1962-1965). 14 czerwca 1966r. Paweł VI (na zdj.) uznał Indeks za dokument historyczny i ogłosił, że przestaje on obowiązywać wiernych. Odwołano groźbę ekskomuniki.

Spadkobierczyni Świętego Oficjum - Kongregacja Nauki Wiary wskazuje czasem dzieła szkodliwe dla wiary i moralności oraz niezgodne z nauczaniem Kościoła, jednak sankcje nakłada jedynie na duchownych, którzy je napisali.

PAP/AD

KULTURA

Ciekawostki muzyczne



Johannes BRAHMS (na zdj.) przyszedł na świat w rodzinie muzyków. W wieku 15 lat wystąpił z koncertem solowym. Już jako młodzieniec pomagał ojcu w utrzymaniu rodziny: grał na fortepianie w barach portowych Hamburgu, pracował w teatrze operowym.

Znawca win

Brahms był uważany za dobrego znawcę win. Pewnego razu zaproponowano mu wino i gospodarz, bogaty kupiec hamburski, dumnie zaznaczył: *„To wino można nazwać Brahmsem"*.

Kompozytor spróbował, chwilę milczał, a później powiedział: *„Lepiej będzie, jak Pan pośle po Beethovena"*.

Smutna muzyka

- Dlaczego pisze Pan tylko smutną muzykę? - zapytał pewnego razu Brahmsa wydawca. - *Odbiorca chce odpocząć, zabawić się, opuścić koncert w dobrym humorze. Niech Pan napisze coś wesołego.*

- Spróbuję - odpowiedział kompozytor.

Po kilku dniach przyszedł do wydawnictwa.

- Udało się? - spotkał go wydawca.

- Nie wiem - powiedział Brahms uśmiechając się i podał wydawcy nuty.

Nowy utwór nosił tytuł: „Wesoło schodzę do grobu".

Kto to?

Pewien krytyk muzyczny, utrzymując niby dobre stosunki z kompozytorem, nigdy nie tracił okazji, by z niego pożartować. Pewnego razu spacerowali alejami parku wiedeńskiego i krytyk powiedział: *- Minie sto lat i w tej wspaniałej alei zostanie umieszczony pomnik Brahmsa. Ludzie będą się nim zachwycać i pytać: „Kto to?"*

Przygotował Witalij RADIONOW/HB

KALEJDOSKOP

Tenis

Maksim Mirnyj po raz drugi wygrał otwarte mistrzostwa Francji w duecie ze Szwedem Jonasem Biorkmanem. Podobnie jak w roku ub. wygrali w finale u braci Boba i Michaela Brayanów z USA. W br. fundusz nagrodowy mistrzostw wynosi 14,2 mln euro.

Białystok

Zespół „Wycinanka", a także laureaci Festiwalu „Piosenka Białoruska" zaprezentowali się 12 czerwca na deskach białostockiego amfiteatru podczas „Święta Kultury Białoruskiej".

Na imprezie można było również zapoznać się z najnowszymi wydawnictwami w języku białoruskim, a także z pracami miejscowych twórców ludowych.

TELEGRAF/IAR/HB

Futbol

To był dramatyczny mecz. Reprezentacja Polski przegrała 0:1 z wicemistrzami świata Niemcami w swoim drugim meczu podczas finałów MŚ w Niemczech. Bramkę stracili na 91 minucie. Chociaż na wypełnionym do ostatniego miejsca Westfallenstadion podopieczni Pawła Janasa grali z dużym poświęceniem i zaangażowaniem, to jednak już w pierwszej połowie gospodarze zmarnowali trzy dogodne sytuacje.

Niemieccy kibice świętują sukces swojej drużyny. Z ulic znikły za to polskie flagi, nie słychać też okrzyków „Polska, Polska".

Natomiast lepszego startu na mundialu Hiszpanie nie mogli sobie wyobrazić. Podopieczni Luisa Aragonesa rozbili w Lipsku Ukrainę 4:0 w pierwszym środowym meczu grupy H piłkarskich MŚ 2006.

AD

WŁOCHY

Emerytka - studentka

Emerytowana położna, 82-letnia mieszkanka Ostii, odebrała dyplom ukończenia studiów na wydziale prawa uniwersytetu La Sapienza w Rzymie.

- Studiowałam, żeby nie zwariować z samotności - powiedziała Emma Gioia podczas uroczystości wręczenia dyplomu, w której wziął udział burmistrz Wiecznego Miasta Walter Veltroni.

Jako położna świeżo upieczona prawniczka uczestniczyła w narodzinach prawie 2,5 tys. dzieci. Tematem jej pracy dyplomowej była zaś „odpowiedzialność prawna w przypadkach starczej niewydolności umysłowej", której zasadniczą tezą było to, że skazywanie ludzi starych na samotność powoduje różnego rodzaju patologie. Promotor pracy profesor Natalino Irti podkreślił, że jego podopieczna dała wszystkim bardzo ważną lekcję.

Emma Gioia powiedziała wychodząc z ceremonii, że mimo iż ma już dwa dyplomy - z prawa oraz psychologii, uzyskany ćwierć wieku temu - będzie dalej uczyć się cztery godziny dziennie, bo się do tego przyzwyczaiła.

PAP/AD

KĄCIK DZIECIĘCY



Wakacyjny letni czas

Po co są wakacje?
A po to,
by słoneczko opiekło
was złoto,
aby wiatry żywiczne
owiały,
aby wody błękitne
skąpały,
aby łąki pachniały
skoszone,
by las śpiewał piosenki
zielone
no, i po to,
byście, kiedy już
wrócicie,
odpowiedzieć mogli
na pytania.



A tych letnich pytań są
tysiące:
- Czemu rankiem jest rosa na łące?
- Po co pszczoły siadają na kwiatach?
- Czemu sowa tylko nocą lata?
- Po co dzięcioł w korę sosny puka?
- Gdzie skowronek ma gniazdeczka szukać?
- Jakie ślady zostawiają zwierzęta?
- O czym trzeba zawsze w lecie pamiętać?
- A jaskółki, czemu nisko latają przed deszczem?
No, i wiele, wiele innych pytań jeszcze.
A pytajcie wszystkich.
O wszystko.
Przyglądajcie się obłokom, ptakom, listkom...
Zobaczycie,
że świat, gdy się go poznaje,
jest ciekawy.
Ciekawszy od bajek.

Wiera BADALSKA

Lustro



Gdy po raz pierwszy spojrzałem w lustro, zobaczyłem małego chłopca. Przyglądał mi się ciekawie, ale nie chciał się ze mną zapoznać. Wydało mi się, że patrzy na mnie z ukosa, więc skrzywiłem się także. Wtedy jeszcze bardziej się zachmurzył. Podniosłem rękę, a on zrobił to samo. Nieznośny chłopiec! Dlaczego mnie przedrzeźnia? Obraziłem się i postanowiłem sobie pójść. Ale obejrzałem się troszeczkę i zobaczyłem, że on także na mnie się ogląda. Wróciłem i uśmiechnąłem się. Teraz już nie wydał mi się taki nieprzyjemny, on także uśmiechnął się do mnie. Wyciągnąłem do niego rękę, on wyciągnął swoją. A przy tym tak na mnie miło patrzył, tak ślicznie się uśmiechał!...

Teraz już wiem, że to samego siebie widziałem w lustrze. Ale wiem także, jak to zrobić, żeby wszyscy ludzie uśmiechali się do mnie.

Krystyna KULICZKOWSKA

Czapka kapitańska

Kapitan drapał się po głowie.

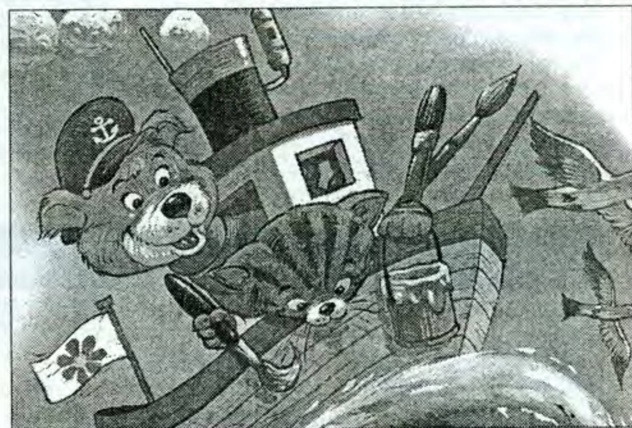
- Nie wiem, co robić - zwierzał się kotu Kedrykowi. - *Jeszcze dziś muszę dobić do Słonecznej Wyspy, a tu natychmiast trzeba pomalować łódkę.*

- No to zabierz mnie z sobą - powiedział kot - *i pomaluję ci łódź, kiedy będziemy płynąć.*

- Świetnie! - zgodził się kapitan Barker.

- A jeśli się dobrze spiszesz, w drodze powrotnej pozwolę ci ponosić czapkę kapitańską.

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH



DLA SMAKOSZY

Ciasteczka-serduszka

Będziesz potrzebował:
- 3 szklanki mąki
- 4 żółtka
- kostka miękkiego masła lub margaryny
- szklanka cukru
- torebka cukru waniliowego
- 3 białka jajek
- 5 dag mielonych orzechów
- słoiczek dżemu truskawkowego lub innego czerwonego

Wykonanie:
1. ubij 2 białka z cukrem waniliowym na pianę
2. zmieszaj mąkę z żółtkami, masłem lub margaryną oraz cukrem
3. dodaj ubite białka
4. całość wyrabiaj rękami aż powstanie miękkie ciasto
5. włóż do lodówki na 30 minut
6. lekko ubij 1 białko w głębokim talerzu
7. obok przygotuj na talerzyku mielone orzechy
8. wyjmij z lodówki i rozwałkuj ciasto. Wycinaj foremką serca - połowę na spody ciasteczek i z „dziurką" w kształcie serca (można wyciąć nożem lub znaleźć mniejszą foremkę) na góry.
9. górne części ciasteczek (te z „dziurkami") maczaj w białku i w orzechach
10. piecz obie części ciastek w nagrzanym do 250 stopni piekarniku przez ok. 8 min
11. po ostudzeniu smaruj dolne części dżemem i przyciskaj górnymi.

Prenumerata 2006

Ф. РД-1 | Міністэрства сувязі Рэспублікі Беларусь

АБАНЕМЕНТ на газету / часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna
(назва выдання)

На 2006 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
						x	x	x	x	x	x

Куды ____ (паштовы індэкс) ____ (адрас)

Каму ____ (прозвішча, ініцыялы)

ДАСТАВАЧНАЯ КАРТАЧКА

ПВ | месца | літар — на газету / часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna
(назва выдання)

Кошт	падпіскі	15 780 руб.	Колькасць камплектаў	1
	пераадрасоўкі	руб.		

На 2006 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
						x	x	x	x	x	x

Куды ____ (паштовы індэкс) ____ (адрас)

Каму ____ (прозвішча, ініцыялы)

Poszukiwanie

Nazywam się Katarzyna Kołtan. Szukam jakichkolwiek śladów dotyczących mojej rodziny, która przed wojną zamieszkiwała obecne tereny Białorusi, konkretnie chodzi mi o majątek Mariampol w okolicach Słonimia poczta Rohotna. Wszelkie informacje kierować pod adresem: **katarzyna.koltan@rondo.com.pl**

Ogłoszenie

Nauka języków europejskich
tel. w Grodnie: (0152)-31-86-72

Drobne ogłoszenia w Głosie dla mieszkańców Grodna pod całodobowym numerem telefonu 066.

Kącik gastronomiczny

Rolada z gęsi

Już w wieku XV gęś była ozdobą królewskich i magnackich stołów. Za rarytas uchodziła przyprawiona migdałami, kosztownymi dodatkami wyciąganymi na tę okazję z zamykanych na klucz skarbczyków. W przeszłości gęś była jedynym mięsem dopuszczonym do spożywania w postny czas Wigilii zarówno na katolickiej Warmii, jak i sąsiednich protestanckich Mazurach. Tamże, upieczona zajmowała na stole centralne, honorowe miejsce. Kuchnia żydowska zaś wykreowała słynne gęsie pipki, a kuchnia szlachecka słynęła z wybornych półgęsków - zapeklowanych i uwędzonych piersi gęsich.



Składniki: gęś (młoda), 300 g wieprzowiny bez kości, 200 g wątróbek z gęsi, 80-100 g bułki czerstwej, mleko, 50 g słoniny, 1-2 jaja, 150 g pieczarek, 20 g masła do pieczarek, tłuszcz z gęsi, sól, pieprz i majeranek do smaku.

Oczyszczoną gęś umyć, odciąć szyję i skrzydła, ułożyć na stolnicy grzbietem do góry, rozciąć ostrym nożem wzdłuż kręgosłupa oddzielając skórę wraz z mięsem od kości, skroić płaty mięsa z piersi, lekko wyrównać miejsca bardziej umięśnione, uformować prostokąt. Pieczarki oczyścić, opłukać, drobno pokrajać, usmażyć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć dwa razy razem z wieprzowiną i wątróbką, połączyć z jajami, pieczarkami, pokrajaną w kostkę i sparzoną słoniną, doprawić. Na uformowany płat gęsi nałożyć przygotowaną masę, zasznurować jak baleron, polać tłuszczem, zawinąć w folię aluminiową i piec około 70 minut. Upieczoną roladę pokrajać na porcje.

POT.GOV.PL/HB

Gratulacje

Z okazji jubileuszu urodzin
Marii KOKOSZKO
samych szczęśliwych dni w życiu, uśmiechu na twarzy, słonecznych promyków w pochmurne dni, lata zimą i wiosny jesienią, to o czym marzysz - by Twoje było, a czego pragniesz by się spełniło
życzą rodzice, mąż Wiktor i syn Aleksander oraz siostra Zosia z córkami, Andrzej

Z okazji jubileuszu urodzin Czcigodnemu Księdzu
Romanowi JAŁOWCZYKOWI
składamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, Bożej pomocy w trudnej posłudze kapłańskiej oraz opieki Najświętszej Maryi Panny.
Bóg Ci zapłać za dobre serce i trud ofiary
wdzięczni parafianie ze Wsielubia

Z okazji urodzin życzymy
Irenie SAWIELIEWEJ,
aby radosnego uśmiechu na Twej twarzy nie zakryły ciężkie chmury smutku, aby jedynymi łzami, które pojawią się w Twoich oczach były kryształowe łzy szczęścia, aby płatki róż wyścielały drogę Twego przeznaczenia, a szczęście, zdrowie, radość i miłość były przeznaczeniem Twych dni
koledzy i koleżanki z pracy

Z okazji 15. urodzin
Oldze SZYMAŃSKIEJ
najserdeczniejsze życzenia!
W tym dniu, należącym wyłącznie do Ciebie, pragniemy zaofiarować Tobie wszystkie wspaniałości tego świata, a Ty spośród nich wybierz te, które przyniosą Ci radość, miłość i szczęście
mama z siostrą Katarzyną, dziadkowie, chrzestna z rodziną oraz Andrzej

Z okazji urodzin
Antoniemu CHLISTOWSKIEMU
samych sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechu, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń, samych przyjemnych w Twym życiu zdarzeń życzą
koledzy i koleżanki z pracy

Eryk ŁUNIOW,
nasze kochane słoneczko!
Obchodzisz dziś swoje urodziny.
Z tej okazji mamy dla ciebie nie tylko życzenia, ale i 1000 buziaczków, bo cię bardzo mocno kochamy.
Rośnij duży w zdrowiu i miłości
kochający rodzice, dziadkowie, ciocie i wujkowie



Nasza jedyna i niepowtarzalna mama i babcia
Czesławo MACIEJEWSKA!
Z okazji Twoich urodzin życzymy Ci, aby ten cudowny uśmiech częściej kwitł na Twojej twarzy nie podlewany przez łzy. Aby każdy kolejny rok przynosił wszystko to, co w życiu najpiękniejsze: radość, szczęście i pogodę ducha, a przede wszystkim dobre zdrowie.
Dziękujemy Ci za wszystkie trudy, całujemy Twoje niestrudzone ręce
córka Emma i wnuczka Anna



Kochana Anno MACIEJEWSKA!
W dniu Twoich czternastych urodzin, oprócz życzeń jakie zwykle składają ludzie: zdrowia, szczęścia, pomyślności, życzymy Ci, abyś miała jak najwięcej dni w życiu, w których powiesz: jestem szczęśliwa!
W każdej chwili, zawsze i wszędzie
niech Ci w życiu dobrze będzie!
Niech Cię dobry los obdarzy
wszystkim, o czym serce zamarzy
mama Emma i babcia Czesława

Śmiech to zdrowie!

Żona do męża:
- Wychodzę na chwilę do sąsiadki. Rusz się i wykąp dziecko!
Po chwili w całym bloku rozlega się wrzask dziecka. Przerażona kobieta wbiega do łazienki i widzi męża trzymającego nad wanną dziecko za uszy.
- Co robisz, idioto! Urwiesz mu uszy!
- A co, mam sobie ręce poparzyć!?

***

Pani pyta Jasia:
- Gdzie leży wieża Eifla?
- Nie wiem, ja jej nie brałem.
Pani się zdenerwowała i kazała przyjść z ojcem do szkoły.
Na drugi dzień przychodzi Jasiu z ojcem. Pani mówi:
- Spytałam syna, gdzie leży wieża Eifla, a on mi na to, że nie wie, bo jej nie brał!
- Ale proszę pani - odpowiada ojciec - *on naprawdę nic takiego do domu nie przynosił.*
Pani rozpłakała się i pobiegła do dyrektora. Tam zrelacjonowała całą rozmowę.
- Który to ten Jasiu?
- Ten z piątej „a".
Dyrektor myślał przez chwilę, wreszcie mówi:
- Niech pani da spokój, jak ukradli to już nie oddadzą.

Czy pamiętasz, że...

19 czerwca - Romualda, Michaliny
20 czerwca - Wincenty, Benigny
21 czerwca - Alicji, Alojzego
22 czerwca - Jana, Tomasza
23 czerwca - Najświętszego Serca Pana Jezusa, Józefa, Wandy
24 czerwca - Niepokalanego Serca NMP, Jana Chrzciciela
25 czerwca - Doroty, Wilhelma



GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska, Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 53863
Аб'ём выдання 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 2654 Наклад 3050 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 15.06.2006 у 15^00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазітываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

